



Uczestnicy ŚDM gościli w dekanacie tuchowskim



Przez pięć dni, od 20 do 25 lipca br. w dekanacie tuchowskim trwał Tydzień Misyjny ŚDM.

Wzięli w nim udział pielgrzymi z Francji i Ukrainy – uczestnicy ŚDM Kraków 2016. Był to czas przygotowania na spotkanie z papieżem Franciszkiem, wspólną modlitwę oraz integrację mieszkańców z pielgrzymami. Goście z zagranicy mieli również okazję zwiedzić i poznać nasz region, co niewątpliwie jest promocją dla miasta i gminy Tuchów.

► str. 4

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie z papieżem Franciszkiem

26 lipca br. kardynał Stanisław Dziwisz przewodniczył mszy św. na krakowskich Błoniach inaugurującej 31. Światowe Dni Młodzieży.

Otwarcie ŚDM towarzyszył hymn Błogosławieni Miłosierni, a w centrum tego wydarzenia była postać św. Jana Pawła II.

Hasłem ŚDM były słowa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Wszyscy z niecierpliwością czekali na Ojca Świętego, który przyleciał

do Krakowa 27 lipca w godzinach popołudniowych. Była to już jego trzynasta zagraniczna podróż apostolska, która trwała do 31 lipca.

R a d o ś c m ł o d y c h z całego świata była ogromna!

► str. 5



Największe wydarzenie 2016 r. w branży winiarskiej odbędzie się w Tuchowie



W dniach 5-7 sierpnia w Tuchowie będą miały miejsce: I Międzynarodowy Festiwal Wina TUCHOVINIFEST 2016 oraz XI Konwent Polskich Winiarzy.

Swój udział zgłosiło prawie 40 przedstawicieli winnic, producentów sprzętu, maszyn i akcesoriów winiarskich.

► str. 2-3

Czy Tobie coś mówi nazwisko Ardon?

21 lipca br. w Muzeum Miejskim w Tuchowie została otwarta wystawa pt. „Mordechaj Ardon” poświęcona światowej sławy malarzowi, który był synem tuchowskiego zegarmistrza i mieszkał w Tuchowie przy ul. Daszyńskiego.

Wernisaż poprowadzili: Tomasz Wantuch – przewodniczący TMT oraz Elżbieta Moździerz – wiceprzewod-

nicząca TMT, którzy w ciekawy i interesujący sposób przybliżyli postać artysty i jego twórczość.

Wystawa potrwa do 1 sierpnia br. Ponownie będzie ją można oglądać od 15 sierpnia do 15 października br.

Kim był Ardon? Postać artysty, jego pobyt w Tuchowie, pracę twórczą i jego dzieła przybliży E. Moździerz.

► str. 11



Miliony turystów nie mogą się mylić - Prowansja i Lazurowe Wybrzeże



Prowansja i Lazurowe Wybrzeże są cudowne, zachwycające, wprowadzające w ośpienie z zachwytem. Są to jednak miejsca, które dla większości osób pozostają tylko w sferze marzeń.

Dla niektórych marzenia te spełniły się... Poczuł zapach fran-

cuskich perfum i lawendy, przeszli Aleją Gwiazd, weszli do jaskini hazardu... Co jeszcze niezwykłego zobaczyli? Halina Piotrowska miała okazję wziąć udział w tej niewątpliwie wspaniałej, wakacyjnej wyprawie, a swoje wrażenia skrzętnie opisała.

► str. 16-17

Prawie 8 000,00 zł dla chorego Adasia

Podczas pikniku charytatywnego zorganizowanego 10 lipca br. przez Stowarzyszenie „Moje Siedlisko” z Siedlisk zebrana została kwota 7950,25 zł.

Pieniądze ze stowarzyszenia przekazało rodzinie chorego na SMA 7-miesięcznego Adasia Skrzypka z Tarnowa. To wielka radość móc pomóc drugiemu człowiekowi, a zwłaszcza bezbronnemu, choremu dziecku.

► str. 13



Finał projektu TESCO

Wydawać by się mogło, że to tylko 5000,00 zł, które udało się pozyskać. Wbrew pozorom to duża kwota, dzięki której możliwe było zorganizowanie wakacyjnego tygodnia pełnego wrażeń dla prawie

trzydzieścioro dzieci z gminy Tuchów oraz dwóch seansów w kinie plenerowym dla wszystkich zainteresowanych.

Mogły one bowiem uczestniczyć w zajęciach i warsztatach o charakterze edukacyjnym, kulturowym, rekreacyjnym i ruchowym zorganizowanych w ramach realizacji programu TESCO „Decydujesz Pomagamy”. Zabawa była na całego, a uczestnicy z całą pewnością mogą potwierdzić, że nie było ani nudy, ani marudy!



► str. 14

Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska z zespołem wystąpią na tuchowskim rynku

7 sierpnia (niedziela) 2016 r. godz. 19.00

Szczegóły na stronach internetowych i plakatach. Zapraszamy!

► str. 2

Święta Kinga – kobieta przedsiębiorcza

Byla samodzielną i energiczną kobietą o niezwykłej osobowości.

Nazywana matką i orędowniczką kultury polskiej. Jest patronką górników i samorządowców. O. Kazimierz Plebanek przybliży postać św. Kingi.

► str. 7

Blisko 80 tys. pielgrzymów w tuchowskim sanktuarium

W niedzielę 10 lipca br. w bazylice mniejszej w Tuchowie zakończył się Wielki Odpust Tuchowski. Podczas dziesięciu dni odpustu do tronu Matki Bożej pielgrzymowało około 80 tys. osób z kraju i zagranicy.

Tegoroczny odpust przebiegał pod hasłem *Z Matką Miłosierdzia po nowe życie w Chrystusie*. Codziennie pielgrzymi uczestniczyli w sprawowanych mszach św. oraz nabożeństwach: Godzinkach ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP, koroncy do Miłosierdzia Bożego, różańcu na drózkach różańcowych, drodze krzyżowej, Nieszporach Maryjnych oraz Wieczorach Maryjnych.

► str. 6-7

TUCHÓW SIERPIEŃ 2016


POLSKA AUSTRIA CZECHY NIEMCY FRANCJA WĘGRY RUMUNIA SŁOWACJA UKRAINA

**KREOWANIE PRZYSZŁOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ
W DUCHU DIALOGU I SOLIDARYZMU**

**XVII MIĘDZYNARODOWE
SPOTKANIE MIAST BLIŹNIACZYCH
6 - 7 SIERPNIA 2016 r. W TUCHOWIE**

 **Tuchów** (Polska)  **Illingen** (Niemcy)  **Pettenbach** (Austria)  **Saint-Jean de Braye** (Francja)  **Mikulov** (Czechy)  **Detva** (Słowacja)  **Martfű** (Węgry)  **Baraniwka** (Ukraina)  **Tăuții-Măgherauș** (Rumunia)

Zapraszamy

Projekt współfinansowany przez Komisję Europejską z programu Europejski Dialog

ORGANIZATORZY:  **ORGANIZATORZY:**  **PATRONAT MEDIALNY:**  **PATRONAT HONOROWY:**   

6 sierpnia 2016 r. (sobota)

godz. 10.00 Konferencja pt. „Kreowanie przyszłości Unii Europejskiej w duchu dialogu i solidaryzmu” – SALA KONFERENCYJNA DOMU KULTURY

godz. 13.00 Otwarcie TUCHOVINIFEST – RYNEK

godz. 13.00-18.00 Wystawy, kiermasze, pokazy oraz prezentacja win i winnic – RYNEK

godz. 14.00-18.30 Koncerty i występy zespołów artystycznych z miast: Tautii Magheraus (Rumunia), Martfű (Węgry), Detva (Słowacja), Mikulov (Czechy), Tuchów (Polska) – RYNEK

godz. 15.00-17.00 VII Runda Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych, IV Tarnowski Rajd Pojazdów Zabytkowych – konkurs elegancji – RYNEK

godz. 15.00 Wehikuł czasu – Ogólnopolski Zlot Pojazdów z Epoki – PARKING DK

godz. 16.00 Rozstrzygnięcie TUCHOVINICONTEST – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród – RYNEK

godz. 19.00 Biesiada taneczno-muzyczna – AMFITEATR

7 sierpnia 2016 r. (niedziela)

godz. 11.00-17.00 Wystawy, kiermasze, pokazy oraz prezentacja win i winnic – RYNEK

godz. 14.00-18.00 Kulturowe widowisko plenerowe pn. „Panorama kultur” – koncerty zespołów artystycznych z miast: Tautii Magheraus (Rumunia), Martfű (Węgry), Detva (Słowacja), Mikulov (Czechy), Tuchów (Polska) – RYNEK

godz. 17.30 Prezentacje filmowe miast partnerskich – AMFITEATR

godz. 19.00 Koncert gwiazdy wieczoru na tuchowskim rynku

Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska z zespołem

**MIĘDZYNARODOWEMU SPOTKANIU MIAST BLIŹNIACZYCH TOWARZYSZA:
XI KONWENT POLSKICH WINIARZY
I MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL WINA W TUCHOWIE „TUCHOVINIFEST”**

TUCHOVINIFEST

5-7 SIERPNIA 2016

I MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL WINA W TUCHOWIE

ORGANIZATORZY:  

PARTNERZY:      

SPONSORZY:       

PATRONAT HONOROWY:      

PATRONAT MEDIALNY:   

Zapraszamy

**I MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL WINA W TUCHOWIE „TUCHOVINIFEST”
XI KONWENT POLSKICH WINIARZY**

5 sierpnia 2016 r. (piątek)

godz. 9.00-13.00 XI Konwent Polskich Winarzy: seminaria i panele (hala MOSIR)

6 sierpnia 2016 r. (sobota)

godz. 13.00 Otwarcie TUCHOVINIFEST – RYNEK

godz. 13.00-18.00 Prezentacja win i winnic, spotkania panelowe, degustacja win konkursowych – RYNEK

godz. 14.00-18.30 Koncerty i występy zespołów artystycznych z miast: Tautii Magheraus (Rumunia), Martfű (Węgry), Detva (Słowacja), Mikulov (Czechy), Tuchów (Polska) – RYNEK

godz. 15.00-17.00 VII Runda Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych, IV Tarnowski Rajd Pojazdów Zabytkowych – konkurs elegancji – RYNEK

godz. 15.00 Wehikuł czasu – Ogólnopolski Zlot Pojazdów z Epoki – parking DK

godz. 16.00 Rozstrzygnięcie TUCHOVINICONTEST – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród – RYNEK

godz. 19.00 Biesiada taneczno-muzyczna – AMFITEATR

7 sierpnia 2016 r. (niedziela)

godz. 11.00-17.00 Prezentacja win i winnic, wystawy kiermasze – RYNEK

godz. 14.00 Kulturowe widowisko plenerowe pn. „Panorama kultur” – koncerty zespołów artystycznych z miast: Tautii Magheraus (Rumunia), Martfű (Węgry), Detva (Słowacja), Mikulov (Czechy), Tuchów (Polska) – RYNEK

godz. 17.00 Zakończenie I Międzynarodowego Festiwalu Wina w Tuchowie – RYNEK

godz. 17.30 Prezentacje filmowe miast partnerskich – AMFITEATR

godz. 19.00 Koncert gwiazdy wieczoru na tuchowskim rynku

Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska z zespołem

ROZMOWA Z BURMISTRZEM TUCHOWA ADAMEM DROGOSIEM

Panie burmistrzu, już za chwilę, za moment odbędą się dwie duże imprezy kulturalne.

Tak, to duże imprezy wymagające wielu przygotowań, ale te już są na ukończeniu. A skoro już przygotowane organizacyjnie to serdecznie zapraszam tuchowian, mieszkańców gminy Tuchów oraz powiatu tarnowskiego na wydarzenia, które czekają nas w najbliższym czasie. Już 6 i 7 sierpnia odbędzie się XVII Międzynarodowe Spotkanie Miast Bliźniaczych, na które przyjadą delegacje z naszych miast partnerskich: Martfü, Detvy, Tautii Magheraus, Mikulova, Illingen, Saint Jean de Braye, Pettenbach i Baraniwki. Wśród nich będą burmistrzowie, przedstawiciele samorządów oraz członkowie zespołów artystycznych. Na realizację tego projektu otrzymaliśmy z Komisji Europejskiej w Brukseli 20 000 euro. Równoległe z tym spotkaniem odbywać się będą I Międzynarodowy Festiwal Wina w Tuchowie oraz XI Konwent Polskich Winiarzy. W tym miejscu chce zwrócić uwagę na to, że konwent, jak i festiwal są okazją do przekazywania wiedzy, informacji i promocji o plantacjach winorośli jako pomysłu na wykorzystanie naszych

terenów pod jej uprawy oraz produkcji wina. To jest rodząca się i powstająca gałąź gospodarki, która ma swoją przyszłość i dla wielu gospodarstw może przynosić dodatkowe źródło dochodu, jak również stać się źródłem utrzymania i pracy. Winiarze z Polski, a szczególnie z naszej Małopolski, którzy przyjadą do Tuchowa są tego dobrym przykładem. Już w Tuchowie i na Pogórzu jest wielu plantatorów i producentów wina. Zapraszam na koncerty i występy zespołów zagranicznych. Te dwudniowe imprezy zakończy 7 sierpnia o godz. 19.00 na tuchowskim rynku zapewne piękny koncert w wykonaniu Andrzeja Sikorowskiego i Mai Sikorowskiej z zespołem.

14 i 15 sierpnia zorganizowane zostaną dożynki wiejskie w wielu miejscowościach naszej gminy. 21 sierpnia serdecznie zapraszam na dożynki gminne, które tradycyjnie rozpoczną się w bazylice mniejszej, a dalsza ich część będzie miała miejsce w tuchowskim amfiteatrze.

Pierwszy miesiąc wakacji upłynął – można by powiedzieć – bardzo religijnie.

W lipcu przeżyliśmy w Tuchowie dwa ważne wydarzenia religijne: Wielki

Odpust Tuchowski oraz pobyt w naszej gminie pielgrzymów – uczestników Światowych Dni Młodzieży. Tuchowski odpust tradycyjnie zgromadził wielu pielgrzymów w naszym sanktuarium. Jak co roku rozpoczął się uroczystą mszą św. z udziałem rzeszy strażaków i wielu orkiestr dętych. Codziennie grupy zawodowe, wspólnoty i ich pielgrzymki miały swoje odpustowe uroczystości. 3 lipca odprawiona została msza św. z udziałem przedstawicieli samorządu terytorialnego. W wielu tych uroczystościach brałem udział i po raz kolejny chcę z całą mocą stwierdzić, że dla Tuchowa jest to największe wydarzenie religijne, ale ma ono również wymiar kulturowy i promocyjny. Dziękuję wszystkim ojcom redemptorystom za prowadzenie tego przedsięwzięcia, służbom zaangażowanym w pomoc, wolontariuszom i tym, którzy tę wielodniową uroczystość wspierają. Niecodziennym, bo taki pewnie już się w najbliższych latach nie wydarzy, był tygodniowy pobyt w naszej gminie młodzieży z Francji i Ukrainy – pielgrzymów, którzy przyjechali na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie i ich udział w dwóch tuchowskich wydarzeniach. 22 lipca na dziedzińcu bazyliki mniejszej odpra-

wiona została uroczysta msza św. pod przewodnictwem biskupa Normandii (diecezja Coutances, Laurent Boulc'h) z Francji z udziałem pielgrzymów, którzy gościli w dekanacie tuchowskim. 24 lipca w amfiteatrze miejskim wzięli oni udział w pikniku dla młodzieży. Była to spontaniczna, wspólna i pełna radości zabawa młodzieży z mieszkańcami naszej gminy połączona z modlitwą. Wiele życzliwości, wspólny taniec i śpiew pokazały jak pięknie mieszkańcy naszej gminy przyjmują pielgrzymów. Pragnę serdecznie podziękować organizatorom i koordynatorom pobytu. Dziękuję: księżom, na czele z głównym koordynatorem ks. Krzysztofem Cwenarem; rodzinom, które przyjmowały młodzież w swoich domach oraz tym, które przygotowały poczęstunek na piknik; tuchowskiej Policji, naszym strażakom, zespołowi „Pokolenia”, przedszkolakom, wolontariuszom i Domowi Kultury za bardzo dobre przygotowanie tych uroczystości.

Wakacje są martwym sezonem dla inwestycji, czy jakieś są realizowane?

Pod koniec sierpnia rozpoczniemy długo oczekiwaną budowę



FOT. WIKTOR CHRZANOWSKI

sali gimnastycznej w Zabłędzu. W wyniku przetargu najkorzystniejszą ofertę zaproponowała firma „Anko” i na podstawie umowy podpisanej 14 lipca br. firma ta rozpocznie budowę. Przewidywany termin oddania sali do użytku to koniec sierpnia 2017 r. Z Urzędu Wojewódzkiego otrzymaliśmy 490 000 zł z programu usuwania skutków powodzi na remonty dróg w gminie, które były zniszczone podczas powodzi. Zaplanowane do remontu to: ulica Wróblewskiego i ulica Stawarza w Tuchowie, droga gminna k/Kurczaba w Siedliskach oraz droga gminna na Zagacie w Lubaszowie. Realizacja poprawy stanu tych dróg rozpocznie się niebawem.

**rozmawiał
Janusz Kowalski**

TUCHOVINIFEST

I MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL WINA W TUCHOWIE

5-7 SIERPNIA
2016

warto być w Tuchowie!

WIKTOR CHRZANOWSKI

To już pewne! I Międzynarodowy Festiwal Wina TUCHOVINIFEST 2016 w Tuchowie będzie największym wydarzeniem 2016 roku w branży winiarskiej. Swój udział zgłosiło prawie 40 przedstawicieli winnic, producentów sprzętu, maszyn i akcesoriów winiarskich. Do Tuchowa przybędzie prawie 150 przedstawicieli miast bliźniaczych: Tautii Magheraus (Rumunia), Martfü (Węgry), Detva (Słowacja), Mikulov (Czechy), Tuchów (Polska), Illingen (Niemcy), Baraniwka (Ukraina), Pettenbach (Austria).

W programie przewidziano szereg atrakcji, nie tylko dla mieszkańców i turystów, ale przede wszystkim dla winiarzy. Będą oni mieć okazję uczestniczyć w seminariach, panelach i szkoleniach. Tuchovinifest to okazja do wymiany doświadczeń, umiejętności i wiedzy!

W sobotę 6 sierpnia odbędzie się rozstrzygnięcie I Międzynarodowego Konkursu Win TUCHOVINICONTEST. Konkurs jest unikalny



na skalę ogólnopolską, gdyż w składzie sędziowskim zasiadają wyłącznie zagraniczni eksperci, m.in. Francois Botton – enolog francuskiej firmy Laffort, Adrian Hofmann – ekspert niemieckiej firmy Scharfenberger, Zoltán Hegedűs z Węgier – ekonomista i specjalista od marketingu branży winiarskiej.

Patronat nad wydarzeniem objęli: Krzysztof Jurgiel – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Jacek Krupa – Marszałek Województwa Małopolskiego, Roman Łucarz – Starosta Tarnowski, Adam Drogoś – Burmistrz Tuchowa, Włodzimierz Sady – Rektor Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

TUCHOVINIFEST pozwoli przybliżyć wszystkim tajniki uprawy winorośli i produkcji wina. Winiarze chętnie podzielą się swoją

wiedzą i udzielą porad jak założyć winnicę, pielegnować ją i na końcu wyprodukować dobre wino. Nie zabraknie też niczego dla żołądka i ducha. W programie zaplanowano degustacje oraz występy artystyczne – w niedzielę 7 sierpnia wystąpi gwiazda wieczoru: Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska z zespołem!

Zapraszamy w pierwszy weekend sierpnia na tuchowski rynek!

Więcej informacji i szczegółowy program Festiwalu znajdują się na stronie: www.tuchovinifest.pl

Zachęcamy do śledzenia profilu <https://www.facebook.com/tuchovinifest/> oraz do dołączenia do wydarzenia: <https://www.facebook.com/events/146686632409134/>

DOŻYNKI GMINNE W TUCHOWIE

21 SIERPNIA (NIEDZIELA) 2016 R.

GODZ. 10.30 UROCZYSTA MSZA ŚW. DOŻYNKOWA
W BAZYLICE MNIEJSZEJ

GODZ. 12.00 KOROWÓD ULICAMI MIASTA

AMFITEATR

GODZ. 12.15 CEREMONIAŁ DOŻYNKOWY
PRZEKAZANIE CHLEBA GOSPODARZOWI GMINY
DZIELENIE CHLEBEM
PREZENTACJA WIEŃCÓW DOŻYNKOWYCH

GODZ. 15.30 WYSTĘPY ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

GODZ. 19.00 GMINNA BIESIADA DOŻYNKOWA

DOŻYNKI WIEJSKIE W MIEJSCOWOŚCIACH GMINY TUCHÓW:

14 SIERPNIA

BURZYN, DĄBRÓWKA TUCHOWSKA, MESZNA OPACKA

15 SIERPNIA

SIEDLIKA, LUBASZOWA, PIOTRKOWICE

20 SIERPNIA

ZABŁĘDZA

Tydzień Misyjny ŚDM w Dekanacie Tuchów

MARIAKRAS

Od 20 do 25 lipca 2016 r. w dekanacie tuchowskim trwał Tydzień Misyjny ŚDM, w którym wzięli udział pielgrzymi z Francji i Ukrainy w liczbie ok. 140 osób, w tym w gminie Tuchów gościł blisko 100 osób.

20 lipca pielgrzymi zostali powitani w Tuchowie, część z nich uczestniczyła w wieczornej mszy św. w kościele św. Jakuba, pozostali modlili się w bazylice mniejszej. Następnie zostali przydzieleni do rodzin, które ich gościli w parafiach: Tuchów, Siedliska, Piotrkowice, Lubaszowa. Codziennie odbywały się modlitwy, po czym realizowane były wydarzenia zaplanowane na poszczególne dni. 21 lipca (czwartek) był dniem turystycznym. Tematem dnia był „Ucisk Izraelitów w Egipcie”. Pielgrzymi modlili się za prześladowanych chrześcijan w świecie. Wzięli też udział w wycieczkach krajoznawczych. Zwiedzili m.in. cmentarz

wojenny w Łowczówku oraz Skamieniałe Miasto w Ciężkowicach.

Piątek 22 lipca był dniem pielgrzymowania. Uczestnicy ŚDM przybyli w pieszych pielgrzymkach – zorganizowanych przez każdą goszczącą ich parafię – do bazyliki mniejszej w Tuchowie. Tematem dnia było „Posłanie Mojżesza”. Przed cudownym obrazem modlili się o rozeznanie drogi życia oraz wzięli udział w Eucharystii, której przewodniczył biskup Normandii z Francji. Po zakończeniu mszy św. miały miejsce: agapa dla gości i wolontariuszy, prezentacja grup z zagranicy oraz koncert Sanktuarnej Orkiestry Dętej.

W sobotę 23 lipca zagraniczni goście zaangażowali się w pracę na rzecz wspólnot parafialnych oraz udali się z pielgrzymką do Starego Sącza, gdzie uczestniczyli w Eucharystii, odmówili Koronkę do Bożego Miłosierdzia oraz wzięli udział w Festiwalu Młodych i Apelu Jasnogórskim. Tematem dnia było „Wyjście Narodu Wybranego z Egiptu i przejście przez Morze Czerwone”. Był to dzień dziękczynienia za dar chrztu.



FOT. KRZYSZTOF JASINSKI

Niedziela 24 lipca była przedostatnim dniem Tygodnia Misyjnego w Tuchowie w ramach Światowych Dni Młodzieży. Była dniem rodziny, którego tematem przewodnim było hasło „W drodze na Synaj”, a postacią św. Jan Paweł II. Wieczorem w tuchowskim amfiteatrze odbyło się spotkanie integracyjne zorganizowane przez parafie i władze samorządowe. W programie pikniku były prezentacje przybyłych grup, przemówienia władarzy miasta i gminy, występy orkiestr i zespołów muzycznych oraz inne atrakcje. W spotkaniu uczestniczyły całe rodziny z dziećmi. Temu wydarzeniu towarzyszyła wspólna atmosfera, ludzie pełni radości i życzliwości. Modlitwa przeplatana

była śpiewem oraz piękną, wspólną zabawą uczestników ŚDM i mieszkańców naszej gminy.

W poniedziałek 25 lipca, po porannej modlitwie w parafiach i błogosławieństwie, pielgrzymi wyjechali do Krakowa, aby wziąć udział w uroczystościach centralnych ŚDM w Krakowie.

Koordinatorem ŚDM w dekanacie tuchowskim był ks. Krzysztof Cwenar.

Pielgrzymi z Francji i Ukrainy zapewne miło będą wspominać pięciodniowy pobyt w parafiach naszej gminy, wypełniony ludzką życzliwością, otwartością serc i ogromną gościnnością.

ŚDM: Pielgrzymi z Francji odwiedzili Stowarzyszenie „Nadzieja”

W sobotę 23 lipca 2016 r. na działce Stowarzyszenia „Nadzieja” miało miejsce wyjątkowe spotkanie dzieci niepełnosprawnych z młodzieżą przybyłą z Francji w ramach Tygodnia Misyjnego ŚDM.

Młodzież, przebywająca gościnnie u rodzin w parafii NNMP w Tuchowie, prowadziła zajęcia manualne, zabawy, tańce przy muzyce z osobami niepełnosprawnymi w plenerze. Spotkanie było bardzo owocne dla obu stron. Zarówno dzieci niepełnosprawne, jak i goście tworzyli niecodzienną atmosferę radości. Dzieci były otoczone troską, zrozumieniem. Bariery językowe zniknęły dzięki paniom tłumaczącym na język francuski.



Przybyli goście ofiarowali sobie bliźniemu w myśl założeń Roku Jubileuszu Miłosierdzia. Ten gest radości i dobroci pozostanie w pamięci osób niepełnosprawnych. Był to wielki czas radości, bo czynienie dobra wpływa z dobrego i radosnego serca. Dzięki-

my gościom z Francji, ojcu proboszczowi i osobom, które przybyły na to miłe spotkanie.



W imieniu Stowarzyszenia „Nadzieja” sekretarz Grażyna Gut

Papież Franciszek na ŚDM w Krakowie



Foto: Piotr Tumidajski/fotokai

26 LIPCA (WTOREK)

MŁODZIEŻ GOTOWA NA SPOTKANIE Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM

Kardynał Stanisław Dziwisz podczas mszy św. inaugurującej 31. Światowe Dni Młodzieży na krakowskich Błoniach powiedział: (...) *Drodzy przyjaciele, Światowy Dzień Młodzieży 2016 rozpoczęty! Polska i Kraków cieszy się Wami!*

Otwarcie Światowych Dni Młodzieży towarzyszył hymn *Błogosławieni Miłosierni*, którego autorem jest krakowski kompozytor Jakub Blycharz, w centrum tego wydarzenia była postać św. Jana Pawła II. Hasłem ŚDM były słowa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Radość młodych z całego świata była ogromna!

Wszyscy z niecierpliwością czekali na Ojca Świętego, który przyleciał do Krakowa 27 lipca w godzinach popołudniowych. Była to już jego trzynasta zagraniczna podróż apostolska, która trwała do 31 lipca.

27 LIPCA (ŚRODA)

PAPIEŻ FRANCISZEK W KRAKOWIE

W pierwszym dniu – po oficjalnym powitaniu na Wawelu – papież spotkał się z władzami Rzeczypospolitej Polskiej i korpusem dyplomatycznym oraz biskupami polskimi w katedrze na Wawelu. Kardynał Stanisław Dziwisz do Ojca Świętego skierował słowa: - (...) *Twoja obecność pośród nas pogłębia naszą świadomość*

przynależenia do Kościoła, będziemy się wpatrywać w Twoją przyjazną twarz, będziemy się cieszyć Twoją obecnością.

Następnie papież Franciszek przejechał do Domu Arcybiskupów Krakowskich. Wieczorem nie mogło zabraknąć Jego obecności w Oknie Papieskim na Franciszkańskiej 3, z którego skierował słowa do licznie zgromadzonej młodzieży. Ojciec Święty wspominał św. Macieja Ciesłę, grafika Światowych Dni Młodzieży i prosił o modlitwę.

28 LIPCA (CZWARTEK)

JASNA GÓRA (CZĘSTOCHOWA), KRAKÓW

W tym dniu Ojciec Święty udał się na Jasną Górę, gdzie przewodniczył uroczystej Eucharystii dziękczynnej za 1050-lecie Chrztu Polski i wygłosił homilię. Podczas kazania do wiernych powiedział: - *Wasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil. Niech Matka zaszczepi pragnienie wyjścia ponad krzywdy i rany przeszłości i stworzenia komunii ze wszystkimi.* Podczas wizyty na Jasnej Górze papież ofiarował wyjątkowy prezent – Złotą Różę i wyjątkowy też otrzymał – kopię cudownego obrazu Matki Bożej. Po południu na placu przed Pałacem Arcybiskupów Krakowskich Prezy-



Foto: Karol Pomwiński/fotokai

dent Krakowa Jacek Majchrowski przekazał Ojcu Świętemu klucze do miasta. Następnie papież, w towarzystwie osób niepełnosprawnych, udał się tramwajem na Błonia, gdzie został gorąco przyjęty przez ponad pół miliona osób wielu kultur, wyznań i koloru skóry – uczestników Światowych Dni Młodzieży. Młodzież z różnych kontynentów jednoczyła się w refleksji na temat „Błogosławieni miłosierni”. Na krakowskich Błoniach zaprezentowane zostało wielobarwne widowisko, towarzyszące ceremonii powitania papieża.

Do młodych całego świata Ojciec Święty Franciszek zwrócił się słowami: - (...) *To Jezus nas zwołał na ten trzydziesty pierwszy Światowy Dzień Młodzieży; to Jezus nam mówi: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5, 7). Błogosławieni są ci, którzy potrafią przebaczać, którzy potrafią mieć współczujące serce, którzy potrafią dać innym to, co w nich najlepszego. Drodzy młodzi, w tych dniach Polska przybiera się świętecznie; w tych dniach Polska chce być wiecznym młodym obliczem Miłosierdzia. Na tej ziemi, wraz z wami, a także łącząc się z wieloma młodymi, którzy nie mogą być dziś tutaj, ale towarzyszą nam za pośrednictwem różnych środków przekazu, wszyscy razem uczynimy z tego dnia prawdziwe święto jubileuszowe. (...) Znając żarliwość z jaką podejmujecie misję, śmiem powiedzieć: miłosierdzie ma zawsze młode oblicze. Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów. Powiedzieć wraz z wami „miłosierdzie”, to powiedzieć: szansa, przyszłość, zaangażowanie, zaufanie, otwartość, gościnność, współczucie, marzenia. (...)*

Wieczorem pod Oknem Papieskim zgromadziły się tłumy ludzi. Papież wspólnie z wiernymi modlił się za rodziny oraz za tych, którzy przygotowują się do zawarcia sakramentu małżeństwa. Ojciec Święty prosił również o modlitwę za Niego.

29 LIPCA (PIĄTEK)

AUSCHWITZ-BIRKENAU, PROKOCIM

W trzecim dniu pobytu w Polsce papież Franciszek udał się do byłego obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau. Spędził ten czas niemal w zupełnym milczeniu – w ciszy, która mówiła sama za siebie i była bardzo wymowna. Modlił się w celi męczeństwa o. Kolbego (w bieżącym roku przypada 75. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbego). Do księgi pamiątkowej papież wpisał się słowami: „Panie, miej litość nad Twoim ludem! Panie, przebacz tyle okrucieństw”.

Następnie udał się do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu. Ojciec Święty pobłogosławił małych pacjentów szpitala i powiedział do nich: - *Dziękuję za znak miłości, jaki nam dajecie (...).*

Późnym popołudniem wziął udział w przepięknej, wzruszającej Drodze Krzyżowej na krakowskich Błoniach.



Foto: Tomasz Rezek/fotokai

Wieczorem po raz trzeci „wszedł” na Okno Papieskie i spotkał się z wiernymi, nawiązując do wizyty w Szpitalu Uniwersyteckim mówił: - *Dlaczego dzieci cierpią? To jest tajemnica. I odpowiedź na takie pytania nie ma. (...)*

W tym dniu na Franciszkańskiej 3 był nasz redakcyjny kolega – Krzysztof Jasiński, który tak wspomina spotkanie z papieżem:

Papież pokazał się w oknie przy ul. Franciszkańskiej 3 i podsumował kolejny dzień wizyty. Był on poświęcony cierpieniu. Papież po zakończeniu Drogi Krzyżowej mówił, że Jezus Chrystus dzisiaj cierpi z tysiącami osób. Po błogosławieństwie papież kolejny raz poprosił młodych, by modlili się za Niego. Warto było tutaj przyjechać i posłuchać słów papieża Franciszka. Niesamowite przeżycie ogromne wzruszenie i wielka radość. Pamiętam jak 25 lat temu w 1991 roku byłem z Papieżem, dziś świętym Janem Pawłem II na Jasnej Górze w czasie VI Światowego Dnia Młodzieży.

30 LIPCA (SOBOTA)

ŁAGIEWNIKI, CAMPUS MISERICORDIAE

Papież udał się z wizytą do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Przeszedł przez Bramę Miłosierdzia, modlił się w kaplicy przed grobem św. Faustyny oraz wyspowiadał sześciu młodych ludzi w językach: włoskim, hiszpańskim i francuskim. Jest on trzecim – po św. Janie Pawle II i Benedykcie XVI – papieżem, który nawiedził Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, ale pierwszym, który w nim spowiadał.

Przed południem Ojciec Święty odprawił mszę św. w Sanktuarium św. Jana Pawła II. Wzięli w niej udział kapłani, osoby konsekrowane i seminarzyści.

Wieczorem przybył na Campus Misericordiae, razem z grupą młodych ludzi przeszedł przez Bramę Miłosierdzia i wziął udział w czuwaniu

modlitewnym. Podczas czuwania papież Franciszek mówił o „myleniu szczęścia z kanapą”, co jest paraliżem naszych czasów. Przestrzegał młodych przed życiem w uśpieniu, ośpieniu i narkotycznym odurzeniu. Młodzi dzielili się swoimi świadectwami, a papież powiedział o nich, że są „żywym znakiem tego, co miłosierdzie chce w nas dokonać”. Młodzież prawie przez całą noc trwała na modlitwie. Czuwaniu towarzyszyły nastrój refleksji i zadumy nad swoim życiem i Bożym Miłosierdziem oraz piękne koncerty.

31 LIPCA (NIEDZIELA)

CAMPUS MISERICORDIAE

W ostatnim dniu wizyty w Krakowie Ojciec Święty pobłogosławił dwa budynki Caritas: Dom Miłosierdzia dla osób ubogich i starszych oraz Dom Chleb – magazynu z żywnością dla potrzebujących. Następnie przejechał wśród wiernych i przewodniczył Mszy Świętej Połania na zakończenie Światowych Dni Młodzieży. Papież Franciszek ogłosił również, że kolejne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Panamie, co zostało przyjęte bardzo entuzjastycznie.

Po południu spotkał się z wolontariuszami ŚDM, Komitetem Organizacyjnym ŚDM Kraków 2016 i dobroczyńcami.

Z opóźnieniem w godzinach wieczornych samolot z Ojcem Świętym odleciał do Watykanu.

Zapewne Światowe Dni Młodzieży z papieżem Franciszkiem, jego skromna osoba i prosta, trafiająca do serc nauka na długo pozostaną w pamięci wszystkich ich uczestników. Ważne jest, by w codziennym życiu nie być „przedwczesnym emerytem”, „nie siedzieć na kanapie, lecz zamienić kanapę na buty wyczynowe” oraz nie zapominać o trzech ważnych słowach: proszę, dziękuję i przepraszam.

Dziękujemy Katolickiej Agencji Informacyjnej za udostępnienie zdjęć.

Maria Kras



Foto: Karol Pomwiński/fotokai



Foto: Jeffrey Bruno CNA/KAI/ALTEIA

WIELKI ODPUST TUCHOWSKI ZA NAMI

BR.ADAMDUDEKCSsR

BR.GRZEGORZPRUSCSsR

W niedzielny wieczór, 10 lipca br., zakończył się Wielki Odpust Tuchowski. Mszy św. wieńczącej to wydarzenie przewodniczył o. Witold Radowski CSsR, przełożony wspólnoty redemptorystów w Tuchowie. Była ona sprawowana w intencji wszystkich dobroczyńców tuchowskiego klasztoru i sanktuarium.

Uroczystości odpustowe trwały od 1 do 10 lipca. W ciągu dziesięciu dni odpustu do tronu Matki Bożej Tuchowskiej przybywali pielgrzymi z diecezji tarnowskiej, spoza jej granic, a nawet z zagranicy w liczbie około 80 tys. Rozdano około 58 tys. Komunii św. Nie do wyliczenia jest natomiast ogromna liczba łask wylanych przez miłosiernego Ojca, o których tylko On wie. Hasłem przewodnim tegorocznego odpustu były słowa: *Z Matką Miłosierdzia po nowe życie w Chrystusie*. Hasło to jest związane z wydarzeniami, które w tym roku przeżywa Kościół w Polsce: 1050-lecie chrztu Polski, oraz Kościół powszechny: Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia. Chrztę prowadzi nas do odrodzenia, do nowego życia. Każdy dzień miał swoją tematykę, nawiązującą do odpustowego hasła, którą rozwijali kaznodzieje.

Każdego dnia odpustu poranek rozpoczynał się odsłonięciem Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej, po którym sprawowana była msza św. Ponadto codziennie sprawowano pięć Eucharystii, z których dwie – suma odpustowa o godzinie 11.00 i wieczorna msza św. o godzinie 18.30 – kończyły się procesją eucharystyczną wokół bazyliki. Pielgrzymi mogli również uczestniczyć w licznych nabożeństwach w ciągu dnia. Po pierwszej mszy św. śpiewano Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP. Po południu odmawiano koronkę do Miłosierdzia Bożego, różaniec na drózkach różań-





cowych oraz odprawiano drogę krzyżową na dziedzińcu sanktuarijnym. Przed Eucharystią o godzinie 9.00 prowadzona była przez członków wspólnot życia konsekrowanego z Tuchowa i okolic modlitwa o powołania. O godzinie 18.00 była okazja do wspólnej modlitwy Nieszporami Maryjnymi, we wtorek nabożeństwem do św. Gerarda, opiekuna matek i patrona dobrej spowiedzi, a w środę Nieustanną Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Po zakończeniu wieczornej Eucharystii miał miejsce tzw. „Wieczór Maryjny”, podczas którego występowały m.in. strażackie orkiestry dęte, połączone chóry i zespoły (WSD redemptorystów, Sanktuarjny Chór Mieszany, siostry józefitki i siostry służebniczki dębickie, Sanktuarjny Orkiestra Dęta z Tuchowa, dzieci z Przedszkola Publicznego w Tuchowie oraz zespół „Pokolenia” i dzieci z Ochronki prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP).

We wtorek 5 lipca odbył się Wieczór Miłosierdzia z modlitwą uwielbienia, zakończony uroczystą Eucharystią. Spotkanie to było również ostatnim z cyklu czuwań młodzieży: „Po co nam miłosierdzie?”, które miały miejsce przez ostatnie miesiące w tuchowskim sanktuarium.

Pielgrzymi każdego dnia mieli możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty. Kapłani czekali na penitentów w konfesjonałach od wczesnych godzin rannych aż do wieczornego zasłonięcia Cudownego Obrazu. Szafarzami sakramentu pokuty byli tego roku również misjonarze miłosierdzia.

W tym roku po raz pierwszy w historii odpustu do Tuchowa pielgrzymowały grupy modlitewne o. Pio z diecezji tarnowskiej. W dniach 3 oraz 10 lipca suma odpustowa była transmitowana przez diecezjalne radio RDN.

Wśród celebrazów odpustowych nie zabrakło pasterzy kościoła tarnowskiego, jak również redemptorystów, biskupów misyjnych z Brazylii. Do tronu Matki Bożej pielgrzymowali: bp Andrzej Jeź – ordynariusz tarnowski, bp Leszek Leszkiewicz, który celebrował Eucharystię rozpoczynającą odpust, oraz bp Stanisław Salaterski – biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej, bp Wiesław Lechowicz i bp Władysław Bobowski, biskup senior diecezji tarnowskiej, a także biskupi misyjni z Brazylii: bp Czesław Stanula CSsR – biskup diecezji Itabuna oraz bp Marek Piątek – biskup diecezji Coari. Gościli również przełożeni zakonni: o. Janusz Sok CSsR, przełożony Prowincji Warszawskiej Redemptorystów i przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce oraz o. Dariusz Paszyński CSsR – wikariusz Prowincjała Redemptorystów.

Święta Kinga – kobieta przedsiębiorcza

KAZIMIERZ
PLEBANEK CSsR

Po latach stagnacji św. Kinga została na nowo odkryta i jest na fali. Niewątpliwie przyczynił się do tego św. Jan Paweł II, który po 309 latach od beatyfikacji (1690) 16 VI 1999 r. w Starym Sączu dokonał jej kanonizacji. Nastąpiło ożywienie kultu Księżnej Ziemi Sądeckiej. Samorząd Starego Sącza podjął starania, by św. Kinga była oficjalną patronką miasta (dotąd była nieoficjalną patronką). Inicjatywę poparł biskup tarnowski Andrzej Jeź, który przesłał prośbę samorządu do Watykanu i otrzymał potrzebny dokument. Św. Kinga znajduje się również w nowym herbie Starego Sącza. Przybliżył sobie jej osobę.

Uwarunkowania historyczne

Kinga to zdrobniałe imię od Kunegunda. Artykuł może wywołać pewne zdziwienie, ale pamiętajmy, że św. Kinga żyła w XIII w. Urodziła się 5 III 1234 r. Jej babcia Greczynka była bogatą cesarzową bizantyńską. Matka Maria, zgodnie z politycznymi planami ojca cesarza, została żoną króla węgierskiego Beli IV. Bardzo wysoka pozycja rodowa: matka cesarzówna, ojciec król Węgier, córka Kinga królowna...

Matka Maria na dworze węgierskim wprowadziła zwyczaj bizantyńskie: głośno czytano Biblię i Ojców Kościoła. Kindze udzielono równocześnie Chrztu Świętego i Komunii Świętej, bo tak praktykowano w liturgii wschodniej. Przygotowano też złote korony ślubne. Ale córki były „pionkami politycznymi” w rękach ojca – króla. Dwie wydał za książąt ruskich, trzecią – Kingę – za księcia polskiego. W ten sposób tworzył jakby koalicję przeciw Tatarom. Ale król, mający za żonę cesarzównę, uważał małżeństwo córek za „niesłychane poniżenie swego majestatu”, bo zięciowie nie byli królami, ale książętami.

Krótkie dzieciństwo

Zgodnie z tradycją węgierskiego dworu królewskiego Kinga otrzymała wszechstronne wykształcenie i religijne wychowanie. Uczono ją czytania i pisania (wtedy niewiele kobiet umiało czytać i pisać) języka węgierskiego, polskiego i łaciny. Czytała Pismo Święte. Do 5 roku życia mieszkała w Ostrzychomiu. Jako 5-letnią dziewczynkę przeznaczono ją na żonę 13-letniego księcia sandomierskiego i krakowskiego – Bolesława, zwanego Wstydliwym. Takie wtedy były zwyczaje. W 1239 r. Kinga została wysłana do Polski. Ze swoim narzeczonym spotkała się w Wojniczu. Tu odbyły się zaręczyny. Ślub wzięli po 1246 r. Kinga miała 13 lat, a Bolesław 21. Po zaręczynach pozostawała pod opieką matki Bolesława.

Trudne początki

Życie młodej księżnej w Polsce nie było łatwe, wycisnęły na nim piętno: najazd Tatarów, pustoszenie kraju, nagłe ucieczki z Sandomierza do Krakowa, a potem na Morawy. Gdy ustały najazdy Tatarów miała miejsce wojna z Konradem Mazowieckim.

Zamki książęce w Sandomierzu i Krakowie zostały zniszczone, nie nadawały się do zamieszkania. Młodzi mieszkali w zamku w Pieninach i w Nowym Korczynie. Tu małżonkowie – Kinga i Bolesław – na ręce bpa Prandoty ślubowali czystość. Tę decyzję przeferowała Kinga mimo nauki o ścisłym posłuszeństwie żony mężowi i potrzebie ciągłości rodu.

Dzielną Księżną

Młodość Kingi upłynęła wśród wojen, w obcym kraju, w obcym narodzie, podporządkowana polityce ojca, a potem męża. Tak jak wiele ówczesnych kobiet z królewskich czy książęcych rodzin, nie miała wpływu na wybór męża, kraju, kultury. Godziła się z tym, ale tam, gdzie mogła, była bardzo aktywna. Kinga poczuła się Polką, wspierała męża Bolesława, brała aktywny udział w odbudowie zniszczonego przez Tatarów księstwa. Na ten cel przeznaczyła większość swego posagu. A posag miała duży – 40 tys. grzywn. To duża suma. Bolesław docenił jej pomoc i w 1252 r. podarował jej ziemię sądecką i obdarzył ją tytułem książęcym – Księżna Ziemi Sądeckiej. Ale Kinga pamiętała, że jest z rodu królewskiego, więc jako księżna miała własny dwór i doradców, podejmowała radykalne decyzje i pilnowała, by były wykonywane.

Ziemia sądecka, którą otrzymała była zniszczona przez Tatarów i opustoszała. Tatarzy młodych brali w jasyr, a starszych i dzieci zabijali. Aby ją zagospodarować, Kinga zwalniała na pewien czas chłopów od podatków, by karczowali lasy pod uprawę zboża, co przyczyniało się do powstawania i rozwoju nowych wsi. Mianowała sołtysów, ustanawiała sądy sołeckie, zezwalała na zakładanie młynów, karczmi... Stary Sącz otrzymał samorząd miejski i wójta. Kinga dobierała i kontrolowała urzędników, których określano jako iudex domine Cunegundis ducissae – urzędnik (sędzia) Pani Księżnej Kunegundy. Umiała kierować mężczyznami, ustalać priorytety, wyznaczać zadania oraz je egzekwować.

Biografowie podkreślają, że była pobożna i miłosierna, jednak to za mało, by podnieść kraj z ruiny. Legenda mówi o cudownym sprowadzeniu z Węgier kopalni soli za pomocą pierścienia... W rzeczywistości Kinga sprowadziła z Węgier górników, by szukali soli, a po znalezieniu wybudowali szyby i uczyli górnictwa Polaków. A więc wielu mężczyzn znalazło zarobek w kopalniach w Bochni i Wieliczce, w transporcie i handlu. Żupy solne dawały duże dochody, wzbogacały kraj. Wychowywała ludzi do pracy. Otaczała opieką rodzinę. W 1279 r. umiera jej mąż Bolesław. Pobożni biografowie mówią, że w dniu pogrzebu Kinga wstąpiła do klasztoru klarysek w Starym Sączu, który ufundowała w latach 1255-1260. Historycy mówią, że 4 lata później Kinga była zainteresowana wyposażeniem klasztoru zapewnieniem mu stabilności. Tymczasem spadkobiercą księcia – Leszek Czarny nie chciał uznać praw Kingi do ziemi sądeckiej. Kinga wykazała się stanowczością, ale i rozsądką. Doprowadziła do porozumienia w Czchowie. Leszkowi oddała Biecz i Nowy Korczyn, a ziemię sądecką zatrzymała. Dopiero po uregulowaniu sprawy osiadła w sądeckim klasztorze, ale ślubów nie składała, by dalej zarządzać dobrami.



Księżna Klaryska

Kinga w klasztorze klarysek w starym Sączu spędziła 12 ostatnich lat. Raczej nie była przełożoną, ale rządziła siostrami. Sprowadzała książki, od księży wymagała polskich kazań, wprowadziła pieśni i modlitwy po polsku, chciała, by siostry czynnie uczestniczyły w liturgii. To ostatnie napotykało na trudności, obowiązywała bowiem zasada, że „kobieta ma milczeć w kościele”. Tej zasadzie miał sprząć nawet wielki czciciel Maryi – św. Bernard. Opowiadają o nim, że wchodząc do jakiegoś kościoła zauważył piękną figurę Maryi, więc odezwał się – „Pozdrawiam Cię Maryjo”. „I ja pozdrawiam cię Bernardzie” – odpowiedzieć miała Maryja. Św. Bernard ofuknął ją: „Kobieta w kościele ma milczeć”. Legenda oddająca epokę. Jan Długosz napisał o Kindze: „Pragnąc, by siostry doskonaliły się w śpiewie kościelnym i nabrały odwagi do śpiewu, św. Kinga pokornie prosiła ojców (franciszkanów), by w dzień św. Klary mogły uczestniczyć we mszy św. i odprawiać nieszpory, lecz oni wzgardziwszy prośbą ducissy, sami zaczęli nieszpory i odśpiewali je ku niemałemu wstydowi i ujmie królowej”. Kinga, zachęcając siostry do śpiewu liturgicznego, sprowadziła muzyków z Paryża. Gdy następnym razem klaryski wbrew zakazowi zaczęły śpiewać w czasie mszy św. „wszyscy ojcowie wyszli z kościoła i dopiero na rozkaz kustosa wrócili”. O tym, że tak było świadczą zachowane w klasztorze rękopisy muzyczne z XIII w.

Trzeba też podkreślić, że Kinga starała się o kanonizację krakowskiego biskupa Stanisława Męczennika i ze swych funduszy pokryła koszty procesu kanonizacyjnego.

Kinga zmarła 24 VII 1292 r. W 1690 r. papież Aleksander VIII ogłosił ją błogosławioną, a Jan Paweł II 16 VI 1999 r. świętą. W liturgii Kościoła w Polsce wspominamy ją 24 VII.

Z osobą św. Kingi związane są liczne legendy. Wszystkim znana jest legenda jak to Kinga, jadąc do Polski wrzuciła na Węgrzech do szybu solnego swój pierścień, który potem górnicy wydobyli w bryle soli w Bochni.

Inna legenda mówi, że św. Kinga uciekając z siostrami przed Tatarami (drugi najazd Tatarów), aby ich zatrzymać rzuciła niebieską wstążkę i powstał Dunajec, a gdy Tatarzy tę przeszkodę pokonali, rzuciła swoją koronę (niektórzy mówią grzebień) i powstały dające jej schronienie Pieniny... Jest jeszcze wiele innych legend.

Wszystkich zainteresowanych osobą św. Kingi zachęca się, by podczas wakacyjnych wędrowek zwiedzili klasztor klarysek w Starym Sączu, kopalnie soli w Wieliczce z kaplicą św. Kingi, która jest najokazalszą i najbogatszą w swej formie podziemną kaplicą, oraz najstarszą na ziemiach polskich kopalnię /1248/ w Bochni. Tu też jest kaplica św. Kingi.

Konkluzja

Świętej Kindze nie dorównuje żadna polska władczyni. Małe dziecko rzucone w świat obcy kulturowo i językowo, wyrosła na samodzielną i energiczną kobietę. Jako księżna dysponowała większą władzą niż niejedna królowa. Córkę Greczynki i Węgra nazywano matką i orędowniczką kultury polskiej. Niezwykła osobowość. Jest patronką górników i samorządowców. Powinna też być patronką samodzielnich kobiet, które pracują na odpowiedzialnych stanowiskach, prowadzą firmy czy gospodarstwa, rządzą ludźmi... Panie, które noszą jej imię niech będą dumne ze swej patronki i swoim córkom czy wnuczkom też niech to imię nadają.

Zdjęcie:
Archiwum sanktuarium

Szlakiem św. Jana Pawła II i Via Regia w Tuchowie – dlaczego... nie?!

ZDZISŁAWA
KRZEMIŃSKA

Każdy czas jest dobry, by lepiej poznać miejsca, w których przyszło nam żyć. „Nasza mała ojczyzna wczoraj i dziś” – to temat zadania współfinansowanego przez Gminę Tuchów, a realizowanego w okresie letnim przez Fundację Dzieło Miłosierdzia Im. Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego, działającą przy Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie.

Skład naszej 25-osobowej wycieczki w czwartek 21 lipca br. stanowili niezawodni wolontariusze, pracownicy DPJ, a przede wszystkim seniorzy, którzy wzięli w niej udział pieszo, na wózkach inwalidzkich i częściowo samochodem przystosowanym do przewozu osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z planem na tuchowskim rynku grupę nietypowych turystów przyjechała Karolina Bąk z Centrum



Przewodnictwa w Tuchowie, a miłą niespodzianką były krótkie spotkanie i wspólna fotografia z burmistrzem Tuchowa Adamem Drogosiem. Kompetencje i urok osobisty przewodniczki sprawiły, że zwiedzanie Tuchowa Szlakiem Jana Pawła II i Via Regia było wielką przyjemnością.

Uczestnicy, biorący na co dzień udział w biblioterapii, jak się okazało, nabyli nieco wiedzy o Tuchowie dzięki ciekawym publikacjom książkowym i w prasie lokalnej. Pytania przewodniczki były zatem łatwe, więc z jej plecaka szybko ubywało cukierków, którymi nagradzała za poprawne odpowiedzi.

Historia miasta Tuchowa, ta dawna i ta współczesna, zadziwiła niejednego uczestnika wycieczki, co dało się słyszeć podczas „przerwy na lody, ciastka, kawę i herbatę”. Niektórzy turyści mieli dodatkową atrakcję, jaką były spontaniczne spotkania z dawnymi znajomymi. Kończąc wędrowkę Szlakiem św. Jana Pawła II grupa udała się na cmentarz, gdzie pani przewodnik opowiedziała o kaplicy rodziny Rozwadowskich, historii tego i okolicznych cmentarzy wojennych.

Organizacja, chociażby miejscowej, 4-godzinnej wycieczki z osobami starszymi i niepełnosprawnymi wymaga nieco więcej przewidywalności i wysiłku. Później zaś napotyka się na zbyt wysokie krawężniki albo zbyt wąskie chodniki; ale gdy wolontariusze sami wspierają się wzajemnie, kierowcy samochodów cierpliwie i z uśmiechem czekają aż grupa przejdzie przez ulicę, a przechodnie z szacunkiem pozdrawiają siostrę zakonną pchającą wózek z rozpromienioną panią – to nikt już nie ma wątpliwości co do sensu tego typu działań. Dlatego innym polecamy, a sobie mówimy – ciąg dalszy nastąpi!



Pamięć o przodkach zawarta w cholerycznych cmentarzach

JERZY ŁĄCKI

W czwartek 30 czerwca br. w lesie w Zalasowej tuż przy granicy z Trzemesną miało miejsce niecodzienne wydarzenie.



Krzyż na cmentarzu cholerycznym w Zalasowej

W miejscu odchodzącego w ludzką niepamięć cmentarza cholerycznego odbyło się poświęcenie nowego krzyża, upamiętniającego ofiary epidemii cholery i tyfusu z lat 1847-1853. Odprawiona została również msza św. polowa w intencji zmarłych w tamtym okresie mieszkańców Zalasowej i sąsiednich miejscowości.

Wyjątkowa uroczystość odbyła się w obecności bardzo licznie zgromadzonych mieszkańców Zalasowej, Trzemesnej, Karwodrzy, Łękawicy i Szywnaldu. Rangę tego lokalnego wydarzenia podkreślili przybyli samorządowcy z gmin Ryglice i Tuchów, na czele z burmistrzami obu miast. Mszę świętą celebrowało trzech kapłanów związanych z okolicznymi miejscowościami: redemptorysta – o. Zbigniew Chaim urodzony w Karwodrzy, redemptorysta – o. Karol Barnaś z Łękawicy oraz proboszcz parafii w Zalasowej – ksiądz Kazimierz Kozyra. W trakcie mszy św. śpiewał chór z kościoła pw. św. Jakuba w Tuchowie, a oprawę artystyczną zapewniła kapela regionalna „Zalasowianie” z Zalasowej.

W poprzednich stuleciach cmentarze choleryczne służyły do grze-

bania zmarłych na epidemie chorób zakaźnych. Epidemie takie, przy braku podstawowej wiedzy na temat dróg przenoszenia oraz zasad higieny, zbierały wśród dotkniętych „zarazą” społeczności obfite żniwa. Obawa przed zarażeniem oraz liczba zmarłych osób decydowały o szybkich pochówkach w zbiorowych mogiłach. Powstawały one w miejscach oddalonych od siedzib ludzkich, rzadko były odwiedzane, a często wokoło nich narastały legendy.

Historia cmentarza w Zalasowej sięga połowy XIX wieku, kiedy po krwawych wydarzeniach Galicyjskiej Rabacji nastąpiły lata nieurodzaju, doprowadzające do klęski głodu. Panująca w tym czasie bieda, zaco-fanie oraz brak świadomości wśród warstw chłopskich były przyczyną wybuchu na przestrzeni sześciu lat trzech epidemii tyfusu i cholery. W tym czasie miejscowości takie jak: Zalasowa, Trzemesna czy Karwodrza straciły około jedną trzecią swoich mieszkańców. Zmarłych w obawie przed zarażeniem ciągnięto za furmankami na powrozech i wrzucano do dołu, będącego zbiorowym grobem. Miejsce odludne uważane było za nawiedzane przez duchy zmarłych. Dodatkowej grozy okolicy nadawał fakt grzebania na cmentarzysku samobójców oraz inno-

wierców. Z tego powodu tą część lasu nazywa się do dziś „Wisieluchem”.

Przez lata pamięć o takich wydarzeniach zaciera się. Zniszczeniu ulegają stawiane krzyże, a teren przykrywa rozrastająca się roślinność. Na szczęście o tym miejscu pochówku naszych przodków sprzed ponad 160 lat nie zapomnieliśmy. Dzięki staraniom Marka Krzemienia, leśniczego nadleśnictwa Gromnik, radnego gminy Tuchów, wielkiego pasjonata historii naszych okolic, dzieje cmentarza cholerycznego w Zalasowej zostały na nowo odkryte. Z jego inicjatywy uprzątnięto teren, postawiono nowy krzyż oraz kamień z tablicą pamiątkową. Wspólnie z mieszkańcami przysiółka Stawiska oraz Stowarzyszeniem Zalasowian zorganizował on uroczystość poświęcenia krzyża i mszę św. polową.

Cmentarz w Zalasowej nie jest jedyną lokalizacją zbiorowego pochówku ofiar epidemii z połowy XIX wieku w tych okolicach. Na Granicach pomiędzy Łękawicą i Trzemesną znajduje się zapomniany krzyż, upamiętniający mogiły, głównie mieszkańców Trzemesnej z tamtego okresu. Jak mówi Marek Krzemień podobne miejsce, zwane „Czerwonym Dołem”, położone jest też między Trzemesną a Karwodrzą w lesie przysiółka Galia. Uważa-

on, że powinniśmy takie okolice przywracać do świadomości oraz otaczać pamięcią i szacunkiem. W fundowaniu tablic i pomników nie możemy tylko ulegać modnym trendom, jednocześnie zapominając o przodkach, których potem i krwią przesiąknięta jest nasza ziemia.



Krzyż na Granicach

Wspomnienie o Jolancie Jakimie Zerek

*Przyjaciele są jak ciche anioły,
które podnoszą nas,
kiedy nasze skrzydła zapominają,
jak latać.*

/Antoine de Saint Exupéry/

Stała na mojej drodze jak anioł-
-przyjaciel.

Przyjaciół powinno się wybierać – myślę, że wybrałam bardzo dobrze – był rok 1976, powstały administracyjnie nowe województwa. Pani Jolanta Jakima Zerek pracowała w BWA w Rzeszowie, ja w BWA w Tarnowie. Kiedy spotkałyśmy się, Jej wrażliwość, odpowiedzialność, przygotowanie prac do ekspozycji nie tylko urzekły mnie, ale i dały wiele do myślenia. Były to bardzo owocne lata naszej współpracy. Jej twórczość, wprowadzająca zdecydowanie graficzne, a równocześnie pełne gestu i czystego, nasyczonego kontrastowo zestawionego koloru, zderzyły się z szarą wówczas rzeczywistością wewnątrz nadzwyczaj intrygująco. Ten czysty kolor wyraźnie zdumiewał, malarsko konstruował i budował kompozycję Jej obrazów.

Po jakimś czasie zarzucano mi, że Jej prace faworyzuję w prezentacjach. Istotnie często je pokazywałam, ale jak wyżej napisałam, były: przemyślane, pełne koloru, głębokie w kontrastach. Jej ostentacyjna estetyczna obserwacja pejzażu, a szczególnie architektury w obrazach olejnych zwykle dużych formatów, jest prawdziwą grą plastyczną zdolną zaspokoić najbardziej wyszukane gusty. Rysunek był i jest detaliczny, dokumentujący wieżyczki, okna, fryzy, kopuły, liście, koła u wozu czy pióra w bażancim ogonie. W akwarelach natomiast ten koronkowy rysunek, wzbogacając miękko przepływającym kolorem, staje się subtelną nowelą na temat wieży, płynącego po morzu żaglowca czy zaparkowanego w środku zagraconego podwórka motoru. Są też w Jej twórczości zamierzone deformacje grające dynamicznymi liniami, a przestrzeń oddycha świeżością, nie brakuje tam ciekawych anegdot i opowiadań na temat – tak kiedyś o tym sama napisała: „Nie ogarnę wszystkiego. Wybieram fragmenty – pejzażu, przedmiotu, sytuacji, osoby. Nadaję im kształt i kolor. Reszta jest bielą”.

Miała dar rozmowy, była wdzięcznym słuchaczem, uprzejmym, życzliwym i tolerancyjnym. Szanowała odmienne zdanie, odpowiadała precyzyjnie, rzeczowo, niepretensjonalnie. Jasno określała swoje stanowisko.

Lubiła czytać, zawsze można było liczyć na Jolę, że wie, co się dzieje w najnowszej literaturze – jedno z Jej ulubionych miejsc to biblioteka. Nie pomijała gazet – wycinała z przeczytanych osobno dla mnie i osobno dla naszej przyjaciółki Małgosi Mizi z Krakowa tematyczne artykuły – to było wzruszające.

Pisała długie listy na papierze, w których opowiadała o dniu codziennym, o wydarzeniach, dzieliła się wzruszeniami i zmartwieniami. Jej listy miały zawsze mały rysunek związany z okolicznością.

Skupiała się, oglądając ludzi, to nie znaczy, że ich podglądała. Malowała portrety, myślę, że te obserwacje pomagały Jej w dookreśleniu modelu. Pracowita, zdyscyplinowana, dobra w swoim cechu i swojej profesji.

W życiu prywatnym była wiernym, serdecznym, gotowym zawsze pomagać przyjacielem. Patrzyła na świat ciepło, ale z umiarkowanym optymizmem.

W naszej przyjaźni z biegiem lat wiedziałyśmy o sobie więcej, miałyśmy „szuflady szczęścia”, były to drobiazgi: tasiemki, kolorowe ścinki, koronki, flakoniki z perfumami, szaliczki, takie „babskie drobiazgi”, które czekały na każde nasze kolejne spotkanie. Na powitanie pytałyśmy o nasze Stefie – to były nasze mamy, obydwie miały na imię Stefania i były w tym samym wieku, więc wymienialiśmy troski, które związane były z ich samopoczuciem czy zdrowiem. Te dobre chwile spotkań czasem udawało nam się przenieść na wspólne plenery, gdzie zawsze w Jej obecności pracowało mi się wyjątkowo twórczo, po prostu dyscyplinowała mnie w pracy nad obrazkami, zatrzymywała we właściwym momencie.

Kochała koty, były Jej największymi ulubieńcami, ciągle przygarniała jakiegoś nieszczęśnika, z którego wyrastał cudowny przymi-
lacz, zadbany i najedzony. Tu nasuwa mi się nieodparcie wiersz Wisławy Szymborskiej pt. *Kot w pustym mieszkaniu*.

*... – tego się nie robi kotu. (...)
Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma. (...).*

Zmarła w piątek 1 lipca 2016 roku w szpitalu w Rzeszowie, pozostawiając nas w osieroceniu i smutku, tak trudno pogodzić się z Jej nieobecnością.

**Krystyna Baniowska
Stąsie**



Jolanta Jakima Zerek

(ur. 1944 r. w Sanoku, zm. 1 lipca 2016 r. w Rzeszowie)

Absolwentka II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. Ukończyła studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Dyplom otrzymała w 1968 r. na Wydziale Ubioru. Była trzykrotną stypendystką Ministerstwa Kultury i Sztuki. Malarka, ilustratorka wielu tomików poezji i wykładowca na Politechnice Rzeszowskiej. Zorganizowała kilkadziesiąt wystaw indywidualnych malarstwa i rysunku. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych okręgowych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Jest autorką cykli malarskich. Namalowała m.in. „Drogę Krzyżową”, którą ofiarowała kościołowi pw. Podniesienia Krzyża w Rzeszowie i sanktuarium Matki Boskiej Ubogich w Nguelemdouka w Kamerunie. W 1993 otrzymała nagrodę miasta Rzeszowa w dziedzinie kultury i sztuki. Jej obrazy można oglądać w zbiorach państwowych i kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

W czerwcu br. uczestniczyła w XVII Międzynarodowym Plenerze Malarskim „SACRUM 2016”, który odbył się w Tuchowie. Rokrocznie od 17 lat brała czynny udział w tych plenerach, tworząc tematyczne obrazy, przedstawiające np. „Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej”, „Wieczerzę w Emaus”. Obraz „W stronę gwiazdy” z 1997 r. został przekazany Janowi Pawłowi II do Muzeów Watykańskich.

Dziś Ś.P. Jolanta Jakima Zerek – odeszła, pozostawiając ślady i owoce swojego życia oraz pracy twórczej, które odnaleźć możemy również w Tuchowie. Jej obrazy ubogacają kolekcje w klasztorze oo. Redemptorystów oraz w tuchowskim ratuszu. Są to głównie obrazy ilustrujące charakterystyczną architekturę naszego miasta np.: „Deszcz nad Tuchowem”, „Pejzaż z sokolem”, „Tuchów jesienią”, „Na tuchowskim wzgórzu”

Dom Kultury w Tuchowie oraz redakcja „Kuriera Tuchowskiego” składają wyrazy serdecznego współczucia rodzinie, przyjaciołom, kolegom, koleżankom oraz znajomym.

Na łamach „Kuriera Tuchowskiego” publikujemy **Wspomnienie o Jolancie Jakimie Zerek**, będące osobistą refleksją Krystyny Baniowskiej Stąsie – komisarza międzynarodowych plenerów „Sacrum” w Tuchowie, przyjaciółki Jolanty Jakimy Zerek.



Na tuchowskim wzgórzu



W stronę gwiazdy



Z cyklu Rewir Czarnego Maćka



Architektura Tuchowa

Konkurs fotograficzny powiatu tarnowskiego

Interesujesz się fotografią? Poszukujesz ciekawych, magicznych miejsc?

Mamy dla Ciebie kreatywną propozycję na wakacje. Starostwo Powiatowe w Tarnowie serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym „KADRowany krajOBRAZ” – edycja LATO'16, którego jest organizatorem. Nagroda główna – 1000 zł!

Konkurs odbywa się w okresie od 10 lipca do 16 września 2016 roku, a jego celem jest stworzenie zbioru zdjęć z powiatu tarnowskiego, które pokażą atuty i piękno letniego krajobrazu naszego wspaniałego regionu oraz będą pełnić rolę swego rodzaju portfolio powiatu.

W ramach konkursu należy wykonać jedno zdjęcie, prezentujące piękno i urok krajobrazu powiatu tarnowskiego, zarejestrowane w okresie letnim i przesłać na adres email: kadrowany_krajobraz@powiat.tarnow.pl wraz z formularzem zgłoszenia.

Udział w konkursie jest bezpłatny. Konkurs jest przeznaczony zarówno

dla amatorów jak i profesjonalistów fotografii, którzy pragną doskonalić swoje umiejętności w dziedzinie krajobrazu oraz zdobywać nowe doświadczenia.

Pula nagród wynosi 2500 zł – nagroda główna – 1000 zł.

– Serdecznie zachęcam Państwa do udziału w konkursie. Wierzę, że dzięki konkursowi, a przede wszystkim dzięki zdjęciom, jakie wykonają jego uczestnicy, odkryjemy nowe, ciekawe miejsca oraz magię i piękno powiatu tarnowskiego – mówi starosta tarnowski Roman Łucarz.

Wszelkie szczegółowe informacje zawiera regulamin konkursu.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w konkursie.

Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszenia do udziału w konkursie dostępne na stronie internetowej <http://www.tuchow.pl/konkurs-fotograficzny-powiatu-tarnowskiego/>

Źródło: www.tuchow.pl



Adaptacja, aktywność, praca dla osób młodych

Informujemy, że Grupa Doradcza Projekt Sp. z o.o. realizuje projekt „APAP – ADAPTACJA PLAN AKTYWNOŚĆ PRACA dla osób młodych” w ramach Programu operacyjnego wiedza edukacja rozwój 2014-2020.

Zakres działań oraz wsparcie oferowane w ramach projektu:

1. identyfikacja potrzeb uczestników projektu, opracowanie indywidualnego planu działania;
2. indywidualne wsparcie pomagające ukierunkować i zoptymalizować wysiłki zmierzające do znalezienia zatrudnienia;
3. opieka osobistego doradcy i mentora zawodowego;
4. warsztaty integracji i rozwoju;
5. szkolenia dopasowane do indywidualnych potrzeb Uczestnika projektu oraz do potrzeb lokalnego rynku pracy;
6. płatne staże -> 3 lub 6-miesięczne;
7. kompleksowe i indywidualne pośrednictwo pracy;
8. zwrot kosztów dojazdu na szkolenia i staże.

Szczegółowe informacje oraz kontakt w sprawie projektu udziela biuro projektu:

Grupa Doradcza Projekt Sp. z o.o.
ul. Sokołowskiego 6, 31-436 Kraków
tel./fax 12 412 13 00, 519-746-920
e-mail: biuro@gdp-krakow.pl

Źródło: www.tuchow.pl

Grupa Doradcza Projekt Sp. z o.o.
realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pn.
„APAP - ADAPTACJA PLAN AKTYWNOŚĆ PRACA DLA OSÓB MŁODYCH”

Czas trwania projektu: 01.04.2016 – 31.03.2018

Dofinansowanie projektu z UE: 3 131 234,22 zł.

Jesteś osobą młodą w wieku od 15 do 29 lat?
Mieszkasz na terenie województwa małopolskiego?
Nie pracujesz, nie studiujesz stacjonarnie, nie szkolisz się?
Jesteś osobą bezrobotną?

Udział w projekcie gwarantuje:

- szkolenia zawodowe dobrane indywidualnie do Twoich potrzeb (wraz ze stypendium)
- 3-miesięczne staże zawodowe z promesą zatrudnienia (wraz ze stypendium)
- 3-dniowe Warsztaty Integracji i Rozwoju (wyjazd i outdoor)
- pośrednictwo pracy
- różne formy indywidualnego doradztwa zawodowego

Udział w projekcie jest bezpłatny. Liczba miejsc jest ograniczona.

Szczegółowe informacje na temat zasad udziału w projekcie:
Grupa Doradcza Projekt Sp. z o.o.
BIURO PROJEKTU
ul. Sokołowskiego 6, 31-436 Kraków
tel. 12 412 13 00, 519 746 920
e-mail: biuro@gdp-krakow.pl
www.gdp-krakow.pl/projekty/apap

tel. 12 412 13 00, 519 746 920 www.gdp-krakow.pl/projekty/apap

Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Projekt realizowany w ramach Inicjatywy na rzecz zatrudnienia ludzi młodych

www.mapadotacji.gov.pl

Promocja i konkurs Spółki Komunalnej „Dorzecze Białej”

Zachęcamy do zapoznania się z akcją promocyjną i konkursem przygotowanym przez Spółkę Komunalną „Dorzecze Białej”.

OGŁOSZENIE

!! 10 m³ wody za 1 zł !!

Spółka Komunalna „Dorzecze Białej” z Tuchowa informuje, że od dnia 15.07.2016 r. do 15.10.2016 r. będzie prowadziła akcję promocyjną – **pierwsze 10 m³ wody za 1 zł !!!** Promocja przeznaczona jest dla osób, które w okresie 15.07.2016 r. do 15.10.2016 r. podłączą się do sieci wodociągowej oraz podpiszą umowę ze Spółką na dostawę wody.

Szczegóły oraz regulamin promocji na stronie www.dorzeczebialej.pl oraz w siedzibie Spółki.

!! KONKURS !!

Spółka Komunalna „Dorzecze Białej” z Tuchowa ogłasza konkurs dla osób podłączonych do sieci wodociągowej. Akcja konkursowa będzie trwać od 15.07.2016 r. do 15.10.2016 r. Wystarczy wypełnić kupon konkursowy – dostępny na stronie www.dorzeczebialej.pl i w siedzibach Spółki: OŚ Tuchów, OŚ Cieżkowice, SUW Lubaszowa i wrzucić do urny zlokalizowanej w następujących punktach:

- Oczyszczalnia ścieków w Tuchowie – ul. Jan III Sobieskiego 69 C, Tuchów,
- Stacja Uzdatniania Wody w Lubaszowie – Siedliska 1
- Oczyszczalnia ścieków w Cieżkowicach – ul. Równa 4, Cieżkowice (w godzinach pracy Spółki: od poniedziałku do piątku – 7.00-15.00)

Do wygrania ciekawe nagrody- m.in. telewizor LED 40”

Szczegóły oraz regulamin konkursu na stronie www.dorzeczebialej.pl oraz w siedzibie Spółki.

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych i Regionalnych eMagra ogłasza II turę rekrutacji do projektu „Przygotowanie niepełnosprawnych do podjęcia pracy”.

Termin rekrutacji: od 27 lipca do 31 sierpnia 2016 r. (w godz. 9:00-15:00), albo do wyczerpania miejsc.

Przygotowanie niepełnosprawnych do podjęcia pracy



Miejsce rekrutacji: ul. Św. Anny 5 i ul. Krakowska 13, 33-100 Tarnów.

Do udziału w projekcie zapraszamy osoby spełniające łącznie poniższe kryteria:

- osoby w wieku 30+;

– niepełnosprawne posiadające oświadczenie o niepełnosprawności: ksero orzeczenia lub innego dokumentu poświadczającego stan zdrowia wydany przez lekarza (orzeczenie o stanie zdrowia lub opinia);

– mieszkające na terenie powiatów: tarnowskiego, brzeskiego lub dąbrowskiego;

– bezrobotne (zaświadczenie z powiatowego urzędu pracy dot. zarejestrowania jako osoba bezrobotna) lub bierne zawodowo;

– o niskich kwalifikacjach (wykształcenie max na poziomie ISCED 3 – ponadgimnazjalne).

Więcej informacji: <http://przygotowanieniepelnosprawnychdopracy.pl/>

Czy Tobie coś mówi nazwisko Ardon?

Pod koniec lat 80. XX wieku, pewien sędziwy mężczyzna udaje się w długą podróż do Tuchowa. Choć w Paryżu spędził 50 lat życia, a wcześniej mieszkał w Berlinie i Jerozolimie, to jednak wraca tutaj, bo właśnie tutaj przyszedł na świat, tutaj spędził dzieciństwo i wczesną młodość. W drodze do rodzinnej miejscowości mężczyzna rozmyśla o całym swoim kilkudziesięcioletnim życiu i jest wdzięczny Panu Bogu, że podczas urządzania świata zdecydował, aby wśród zielonych wzgórz, nad niewielkim, błękitnym strumykiem ulokować Tuchów.

Już na miejscu człowiek ten, stanawszy gdzieś w pobliżu tuchowskiego wiaduktu, gładząc swoją łysinę i resztki włosów w kolorze smyczka od kontrabas, zauważa, że stare miasto niewiele się zmieniło, ale ludzie żyją w pośpiechu, którego dawniej nie było. Idąc wolnym krokiem w stronę rynku, serce mu rośnie bo wie, że to jego ojciec – pierwszy lokalny zegarmistrz – sprowadził do Tuchowa Czas. Ale co z rodzinnym domem? Udaje się więc na ulicę Daszyńskiego, dawniej Pańską. Dom stoi, jak przed laty, jednak w miejsce strzechy pojawiły się cienkie dachówki. Ułożone w regularne rzędy są niczym papier nutowy, z którego plotkujące nad dachem wrony odczytują sobie tylko znaną melodię. Czy wszedł do środka? Przedstawił się? A jeśli tak, to jak został potraktowany? – tego nie wiemy. Widok domu, w którym mieszkał przywołuje miłe wspomnienia, gdy matka krzątała się, aby przygotować na podłozie posłanie z sienników wypełnionych słomą dla dwanaścioro dzieci oraz dwóch nietypowych „gości” – Gutmana „Głupka” i Chaetskela „Szaleńca”. Mimowolnie, spod jego przymkniętych powiek spływa ciężka od emocji łza, gdyż nikt, oprócz jednej siostry i jednego brata nie przeżył Zagłady – wszyscy pozostali zginęli w obozie...

Zatem to groby Gutmana i Chaetskela są mu najbliższe w Tuchowie. Musi je odwiedzić – wszak również po to tu przyjechał. Idzie więc tam, gdzie ich pochowano... Ale co się stało z cmentarzem? Nie ma po nim śladu, podobnie jak po synagodze, jak po Beth Midrash i całej społeczności... Teraz odżywają w nim wspomnienia całego zła i niegodziwości, jakie przyniosła wojna. Tyle tysięcy niewinnych ludzi unicestwiono, a ich dobytek zbrukano. Jednak ten sędziwy człowiek wie, że pamięć o nich nie przeminie, bo przecież gdzieś na asfalcie są odciski milionów obcasów brunatnych morderców, a ich nieczne czyny zostały po wsze czasy zapisane...

Dzień chyli się ku zachodowi. Mężczyzna pragnie jeszcze raz przemierzyć dobrze znaną trasę, którą jako młodzieniec chodził do klasztoru na lekcje greki i łaciny. Udaje się więc w stronę mostu na Białej. I tutaj znowu wracają wspomnienia, jakby to działo się wczoraj: jest już ciemno, on siedzi na brzegu rzeki. Wtem, w bezzwrotności ciszy dostrzega spływający z jej nurtu kontrabas. Instrument ma wszystkie cztery struny naprężone i zwrócony „twarzą” do gwiazd zdaje się pytać: Czy to już koniec? Dlaczego? Nie doczeka się odpowiedzi... Zatem co można zrobić wiedząc, że nie wszystko w życiu poszło zgodnie



z planami i marzeniami, bo ktoś je przekreślił? Niekiedy da się jedynie rzucić zegarem o ścianę tak, aby te wszystkie odmierzające życie godziny, cały ten Czas roztrzaskać w drobny mak, jak to zrobił zegarmistrz Rabbi Sander.

Ale Życie, jak wahadło zegara raz jest po jednej stronie, a raz po drugiej. Stary człowiek wraca więc myślą do tego, co robił po opuszczeniu Tuchowa. Nie chciał się kształcić na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdyż wiedział, że musi rozwijać swój nowatorski talent malarski gdzieś, gdzie nie będzie czuł ograniczeń. Tym miejscem stał się niemiecka uczelnia artystyczno-rzemieślnicza Bauhaus. Aż do czasu jej zamknięcia przez nazistów i uznaniu twórczości tam sztuki za zdegenerowaną, rozwija w niej swoje zdolności w doborowym towarzystwie innych, dzisiaj wysoko cenionych twórców. Najbardziej podziwiał styl malarski niestrudzonego Paula Klee, który potrafił stać przy sztaludze do bladego świtu.

Potem jest Jerozolima, gdzie maluje wiele obrazów, zostaje rektorem tamtejszej akademii, doradcą ministra kultury; staje się osobą znaną i szanowaną, zwłaszcza za pokazanie światu, jak można tworzyć bez przedstawiania dosłowności. Nie dziwi więc fakt, że reprezentuje nowoczesne malarstwo Izraela na światowej wystawie EXPO w Brukseli. Swoją twórczością udowadnia, że często na wyobraźnię odbiorcy bardziej działa choćby przedstawienie pociągu zmierzającego do Auschwitz w postaci niekończącego się ciągu numerów zamiast realistycznych postaci. I za to abstrakcyjne widzenie, świat artystyczny coraz bardziej go ceni. Stąd już do Paryża jest prosta droga. Osoba z tak niesamowitą wyobraźnią artystyczną jest w tym mieście mile widziana, podobnie jak wielu innych znanych malarzy, którzy tutaj przybywają z różnych zakątków globu i w których towarzystwie przebywa. Nic dziwnego, że uznaje Paryż za „stołeczek raj”. A ten stołeczek raju odzwajemnia się mu przyznaniem doktoratu honoris causa. Bywa zapraszany do udziału w licznych wystawach, a najważniejsze muzea, wraz z prestiżowymi MoMa w Nowym Jorku i Tate Gallery w Londynie włączają jego obrazy do swoich stałych kolekcji. Choć jeszcze nie wie, że za ćwierć wieku jego obrazy będą sprzedawane przez najlepsze domy aukcyjne świata np. Sotheby's za setki tysięcy dolarów i powstanie fundacja dbająca o jego spuściznę, to i tak siedząc na jednej z tuchowskich ławeczek w rynku może ze spokojem westchnąć: cóż... nabierało się tego trochę przez te wszystkie lata. I osta-



tecnie, chłonąc nowy, małowiatostekowy tuchowski klimat uznaje, że już może ze spokojem ducha udać się w powrotną drogę do swojego domu, do rodziny...

Tak oto, urodzony w 1896 roku w Tuchowie Mordechaj Ardon – syn zegarmistrza, już jako dziewięćdziesięciolatek dokonuje w naszym wspólnym mieście podsumowania swojego życia (zm. w 1992r. w Jerozolimie). Jako mistrz syntezy, jedynie stwierdza: „był wieczór i był poranek”. Ale pod wpływem tej wizyty, w latach 1988-89 tworzy wspaniały cykl 10 obrazów pod wspólnym tytułem „Kamienie milowe malarstwa” („Landmark Paintings”), w którym odtwarza przeżycia związane z wizytą w Tuchowie. Jeszcze nikt do tej pory w taki sposób nie przedstawił naszej miejscowości. Fotograficzne kopie prac tego cyklu są prezentowane na wystawie w Muzeum Miejskim w Tuchowie. Można tam też zobaczyć oryginały plakatów zapowiadających cztery z jego licznych indywidualnych wystaw.

Jednak za najśłynniejsze dzieło Ardonu uważany jest monumentalny tryptyk pt. „Izajasza wizja wiecznego pokoju”. Jest to witraż o wymiarach 6,5 X 17 m, który znajduje się w Narodowej i Uniwersyteckiej Bibliotece Izraela w Jerozolimie. Zyskał też drugą, przystępniejszą nazwę: „Okna Ardon”. Obiekt ten stanowi przykład dla wielu uczniów i studentów sztuk pięknych, w jaki sposób można syntetycznie ująć wiele ważnych tematów, pozostawiając odbiorcy pole do interpretacji. Oprócz odniesień do Kabały istnieją w nim elementy nawiązujące do ojca artysty, a zatem do Tuchowa. Często dzieło to jest porównywane z innymi sławnymi witrażami Marca Chagalla, które znajdują się w szpitalu Ein Karem w Jerozolimie. Podczas tuchowskiego wernisażu przybyli goście obejrzel film, który przedstawiał montaż tego witrażu, a obecnie czynione są starania, aby „Okna Ardon” w skali 1:10 na stałe były w Tuchowie eksponowane. Warto

zaznaczyć, że w jerozolimskiej bibliotece, tuż obok witrażu, na bocznej ścianie umieszczono biografię Mordechaja Ardon. Każdy może przeczytać, że urodził się w Tuchowie. Dlatego warto, aby w naszym mieście każdy mógł zobaczyć, jak wygląda to jego najśłynniejsze dzieło. Bądźmy dumni z Mordechaja Ardon, światowej rangi artysty, jak dotychczas najwybitniejszego, którego wydała tuchowska ziemia. On o naszym mieście nie zapomniał, więc my też o nim pamiętajmy.

Wystawa jest następstwem sesji naukowej pt. „Żydzi Tuchowscy –



FOT. DK TUCHÓW

w 120 rocznicę urodzin Mordechaja Ardon (1896-1992)”, która odbyła się 16 czerwca 2016 roku w Tuchowie, a której współorganizatorami byli Instytut Judaistyczny UJ, Towarzystwo Miłośników Tuchowa, Żydowskie Muzeum Galicja w Krakowie i Dom Kultury w Tuchowie. Powstała dzięki pomocy wnuczki malarza, mieszkającej w Bostonie Dalii Ardon. Warto wspomnieć, że 16 czerwca 2016 roku, przy ulicy Daszyńskiego osłonięto też tablicę upamiętniającą tego artystę.

Elżbieta Możdziej
Tuchów, 26 czerwca 2016 r.

Jest już do nabycia najnowszy numer „Tuchowskich Wieści” – czasopisma Towarzystwa Miłośników Tuchowa. W bardzo obszernym, 147 numerze przeczytać można wiele ciekawych artykułów, m. in.: kalendarium wieści kulturalnych; „Co kto może wymyślić”; „XX Tuchowska Majówka dla Matki”; „Podziwiać należy czyny nie słowa”; „Drogi Przyjaciele z Tuchowa i Illingen!”; „Goście z Ostrowca Świętokrzyskiego w Tuchowie”; „Wizyta tuchowian w Kraju Saary czyli Jak Polacy „podbili” Illingen”; „Tuchowskie procesje Bożego Ciała”; „Najwybitniejszy izraelski malarz XX wieku pochodził z Tuchowa!”; „Patriotyczne uroczystości w Bistuszowej”; „Zdł-sław Bossowski herbu Słepowron (1898-1944)”; „Mjr Leon F. Ulatowski” cz. V; „Marian Styliński Burmistrz Miasta Tuchowa”; „Cicha bohaterka”; „Artysta zapomniany”; „I. sympozjum historyczne w Burzynie”; Historia organów w tuchowskim kościele św. Jakuba; „Nasza mała ojczyzna, wczoraj i dziś”; „Czy możliwe jest przywrócenie bartnictwa na Pogórze?”; „Talent za talent”; „Z piosenką francuską za pan brat”; „Przez całe życie uczyć się życia...”; „XIX Małopolski Konkurs Pianistyczny im. I. J. Paderewskiego”; „Wojsko Ceśka Dudka”; „Sport szkolny”; cykl „Z wora Prowokatora”, a także w numerze dodatek specjalny – kolorowa wkładka i bogata fotokronika wydarzeń, w tym również z pobytu tuchowian w Niemczech – na okładce polska grupa na paradzie w Illingen.

Zachęcamy do zakupu „Tuchowskich Wieści” dostępnych w sprzedaży! Przewodniczący Zarządu Towarzystwa Miłośników Tuchowa Tomasz Wantuch



Baw się i ucz się razem z nami

JERZY ŁĄCKI

12 czerwca br. na boisku Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Trzemesnej odbył się festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka pn. „Baw się i ucz się razem z nami”.

Impreza zorganizowana została przez dyrektora szkoły Eugeniusza Krupę wraz z Radą Pedagogiczną, rodzicami, radnym oraz Radą Sołecką. W programie festynu znalazły się konkursy, zabawy, występy artystyczne oraz zawody sportowe. Gwiazdą popołudnia był zespół folklorystyczny „Górska Hora” ze Szczyrku, który przez półtorej godziny prezentował utwory związane z kulturą ludową, nie tylko ziemi Beskidu Żywieckiego. Podczas festynu czas wspólnie z mieszkańcami spędzali: zastępca burmistrza Kazimierz Kurczab z małżonką oraz radny Marek Krzemień.

Festyn rozpoczął się o godzinie trzynastej występami najmłodszych uczestników zabawy – grupy przedszkolnej. Po przedszkolakach swoje umiejętności zaprezentowali górale z Żywiecczyny, wciągając mieszkańców do wspólnego śpiewania znanych ludowych aranżacji. W dalszej części zaprezentowały się dzieci z klasy szkoły podstawowej, pokazując swoje umiejętności teatralne w krótkich przedstawieniach pt.: „Ścieżka pod górę”, „Tańce”, „Familiijny Blues”, „Na Olimpię”. Całość dopełniły śpiewane przez uczennice piosenki.

Po zakończeniu części artystycznej rozpoczęły się zmagania o tytuł „Rodziny Roku” oraz o główną nagrodę, którą był bon pieniężny na zakupy w sklepie „Trójka” w Tuchowie. Dodatkowymi trofeami do zdobycia były puchary oraz ozdobne kubki z napisami „Najlepsza Mama”, „Najlepszy Tata”. W konkurencjach rywalizowało dwanaście



drużyn składających się z dziecka, mamy i taty. Po emocjonujących zmaganiach i przejściu pięciu zadań eliminacyjnych na placu boju pozostały cztery rodziny. Cztery konkurencje rozgrywki finałowej wyłoniły „Rodzinę Roku”, którą została rodzina Mastalskich, drugie miejsce zajęła rodzina Oników, trzecie Kaczorów, a tuż za podium uplasowała się rodzina Kosów.

Kolejnym punktem programu był mecz piłkarski pomiędzy drużyną reprezentującą trzemeską młodzież, a drużyną trochę „starszej młodzieży” zebraną przez sołtysa. Dwie 15-minutowe połowy dostarczyły wielu emocji i pomimo dwucyfrowego wyniku jaki zaaplikowała młodzież starszym piłkarzom warto wspomnieć, że mecz nie był całkowicie jednostronny, a groźnych sytuacji nie brakowało pod obiema bramkami. Roli sędziego w tym meczu podjął się radny Marek Krzemień, który początkowo miał być mocnym punktem drużyny sołtysa, jednak nabyta na treningu kontuzja wykluczyła go z gry.

Finałowym wydarzeniem była, niecierpliwie oczekiwana przez wszystkich, loteria fantowa. 150 przygotowanych losów błyskawicznie „rozeszło się” już na początku festynu, tym bardziej, że każdy los krył jakąś

drobną niespodziankę. Emocje towarzyszące tej części zabawy sięgnęły zenitu podczas głównego losowania, w którym rozdano najbardziej atrakcyjne nagrody, m.in.: deskorolkę i tablet oraz zestawy ze słodyczami. Najważniejszą nagrodą festynu, którą był rower, przypadła właścicielowi losu o numerze 141, który z nieukrywaną radością odebrał cenną „zdobycz”. Obiecał również, że jednoślad posłuży do rodzinnych wycieczek po naszej trzemeskiej, malowniczej okolicy.

Wszystko co dobre musi się kiedyś skończyć, tak samo festyn dobiegł końca wczesnym wieczorem. Zadowolone miny mieszkańców, uśmiech na twarzach dzieci świadczyły o udanym przebiegu zabawy. Warto również podkreślić fakt, że impreza została przygotowana z własnych środków organizatorów. Specjalne podziękowania należą się naszym sponsorom, bez których loteria nie byłaby tak emocjonująca, bar nie byłby tak suto zastawiony, a paru innych spraw organizacyjnych nie udało się szczęśliwie załatwić. Sponsorami byli: Dom Handlowy „Trójka”, Firma „Bodman”, Sklep „Spar”, Firma „Korex”, Zakład Wędliniarski Sajdak, Piekarnia „Więcek”, Salon Fryzjerski Ewelina Matug z Trzemesnej, Firma „Usługi Remontowo



Budowlane Piotr Czekaj” z Trzemesnej. Nad oprawą kulinarną i wszelkimi smakołykami czuwał Bar Bistro „Smaczny Kęs” Ewy i Adama Kruczków z Trzemesnej. Kilka ciepłych słów należy się także Pani Władysławie Stefańskiej, dyrektorce Domu Pomocy Społecznej w Karwodrzy, dzięki uprzejmości której można było korzystać z cienia pożyczonego namiotu. Siedząc przy stołach oraz na ławkach z wypożyczalni Tadeusza Sępka z Zalasowej oglądano występy, delektując się daniem z grilla. Podziękowania należą się również tym wszystkim mieszkańcom, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się do organizacji naszej wspólnej imprezy.

Obietnica, że spotkamy się za rok napawa nadzieją, że tego typu impreza nie była tylko jednorazowa i na stałe wpisze się w życie społeczności Trzemesnej. Podobnie jak wiejskie ognisko, którego drugą już edycję mieliśmy w Noc Świętojańską, pokazuje ona, że takie wydarzenia powinny być nieodłączną częścią życia kulturalnego małych miejscowości. Trudniej z małych miejscowości, takich jak Trzemesna, dostać się na ligowy mecz piłkarski, do kina, na koncert czy spektakl teatralny, więc każda forma lokalnej aktywności jest godna propagowania. Szczególnie, jeśli realizowana jest własnym wysiłkiem i bez pomocy środków zewnętrznych.

Święto Rodziny w „KUBUSIACH”

ANNAMIKOS

O tym, jak cenna jest dla każdego rodzina nie trzeba nikogo przekonywać. To wspólnota, w której jesteśmy kochani i uczymy się dzielić miłością z innymi. To właśnie rodzina przekazuje nam wartości, tradycje, a rodzice są wzorem dla dzieci. Niestety w dzisiejszych czasach: pęd życia, skupianie się na rzeczach materialnych, zabawy, sprawia, że coraz trudniej jest jej wypełniać swoje funkcje. Stąd też trzeba stale przypominać, że dla każdej rodziny najważniejszą relacją jest relacja międzyludzka, wzajemny szacunek i miłość.

Chcąc uczcić Dzień Matki, Dziecka i Ojca, 22 czerwca br. o godzinie 17.00 w Placówce Wsparcia Dziennego „Kubusie” w Tuchowie, zorganizowane zostało Święto Rodziny. Wspólne świętowanie wraz z wychowankami, przybyłymi rodzicami oraz księdzem proboszczem rozpoczął spektakl „O rybaku i złotej rybce” – nieco inny niż znana wszystkim oryginalna bajka.

Przedstawienie opowiadało o rodzinie z dwójką dzieci – Amelką i Ignacym, w której to tata Marek pracował na utrzymanie rodziny, a mama Ula zajmowała się domem. Ulubionym zajęciem taty było wędkowanie. Rodzina miała niewielkie gospodarstwo, w skład którego wchodziły: krowa, kura, dwa psy oraz pszczoła. Ta początkowo szczęśliwa rodzina, stopniowo zaczęła się zmieniać. Mama coraz częściej była niezadowolona z dotychczasowego życia, dzieci dużo czasu spędzały przed ekranem telewizora i komputera, rodzice coraz rzadziej ze sobą rozmawiali. O tym, że w tej rodzinie nie dzieje się dobrze, mówiły zwierzęta, które czuły się zaniedbywane przez domowników.

Po kolejnej kłótni z żoną, tato Marek udał się na ryby, gdzie chciał odpocząć i chwilę побыć sam. Nie przeczuwał jeszcze, co go czeka, że to wyjście zmieni wszystko w jego życiu. Na wędkę udało mu się złowić wyjątkową rybkę. Po krótkiej rozmowie z rybakiem, złota rybka zaproponowała, że w zamian za swoją wolność, spełni jego trzy życzenia. Jednocześnie ostrzegła tatę, żeby dobrze przemyślał o co poprosi. Rybak zadowolony pobiegł do domu i przekazał domownikom wszystko to, co usłyszał. Mama Ula, po rozmowie z przyjaciółką, postanowiła, że to ona będzie decydowała,

jakie życzenia ma spełniać rybka. Na początek nakazała mężowi, by zażądał nowego domu. Życzenie zostało zrealizowane. Z czasem dzieciom przeszkażać zaczęły zwierzęta, dlatego mama Ula postanowiła je usunąć. Tego też dotyczyło drugie życzenie.

Życie w bogactwie nie miało jednak dobrego wpływu na rodzinę, która coraz bardziej oddalała się od siebie, skupiając się na rzeczach materialnych i zabawie. Dopiero Amelka i Ignacy jako pierwsi dostrzegli, że w domu źle się dzieje. Oboje uznali, że muszą coś zrobić, by naprawić tę sytuację. Z prośbą o radę udali się do dobrych wróżek – wychowawczynie i sąsiadki. Zgodnie z ich wskazówkami, dzieci porozmawiały szczerze z rodzicami, którzy zrozumieli, jak wiele stracili, stawiając na bogactwo i wygodę. Trzecie życzenie było więc wyjątkowe. Cała rodzina poprosiła złotą rybkę, by zawsze pamiętali jak bardzo się kochają, i że nie potrzebują niczego więcej by być szczęśliwymi. Na zakończenie przedstawienia zaśpiewaliśmy piosenkę „Małe szczęścia”, mówiącą jak wiele jest powodów do radości, życia i miłości.

Po spektaklu dzieci wręczyły rodzicom herbaciane kuferki i laurki. Następnie wszyscy zasiedli przy wspólnym stole, kosztując słodkich wypieków. To był naprawdę udany Dzień Rodziny!



Z Kielanowic do Warszawy – rodzinna wycieczka

MARIA CZOP

W dniach od 27 do 29 czerwca odbyła się rodzinna wycieczka do Warszawy zorganizowana przez centrum dydaktyczno-oświatowe w Kielanowicach. Zwiedzanie stolicy było bardzo intensywne, ale dzięki temu można było poznać najważniejsze miejsca Warszawy.

Byliśmy m. in. w: Muzeum Powstania Warszawskiego, Łazienkach Królewskich, Pałacu Kultury i Nauki, Centrum Nauki Kopernik oraz zwiedzaliśmy Zamek Królewski. Ponadto mogliśmy zobaczyć plenerową wystawę w Muzeum Wojska Polskiego oraz odwiedzić na Powązkach mogiły zasłużonych Polaków.

Wszyscy uczestnicy wrócili do domów porządnie zmęczeni, ale jeszcze bardziej zadowoleni, a ja również w tej wyprawie uczestniczyłam.



Piknik charytatywny dla Adasia Skrzypka w Siedliskach

ANETA DAWID

Stowarzyszenie "Społeczności Lokalnej „Moje Siedlisko”

10 lipca br. w Siedliskach odbył się piknik charytatywny dla chorego na SMA 7-miesięcznego Adasia Skrzypka z Tarnowa.

Maluszek rozpoczął eksperymentalną terapię, która rocznie może pochłonąć ponad 600 tys. zł. W zbiorce pieniędzy pomagają rodzinie chłopca ludzie z całego regionu, a także z zagranicy. Coraz więcej osób dowiaduje się o małym, walecznym chłopcu i z chęcią

angażuje się w pomoc. Stowarzyszenie „Moje Siedlisko” także włączyło się do akcji, organizując rodzinny piknik. Było mnóstwo atrakcji i dobrego jedzenia. Dmuchane tory przeszkód, zjeżdżalnia, pokazy animatorów, konkursy i zabawy prowadzone przez znanego ciężkowieckiego wodzireja Tomka Tabaszewskiego oraz animatorów z Fabryki Radości, oprawione muzyką didżeja Andrzeja Łukasika, to tylko niektóre z atrakcji imprezy. Dzieciaki bawiły się doskonale. Ponadto mogliśmy zobaczyć: występy Parafialnej Orkiestry Dętej z Siedlisk, kapeli Gąsiorów z Ciężkowic i zespołu Kacupino ze Zborowic, przedstawienie „Jaś i Małgosia” w wykonaniu Koła Gospodyń z Lubaszowej oraz skecz przygotowany przez dzieci i Koło Gospodyń z Siedlisk. Dzieciaki mogły pomalować twarzyczki i zrobić kolorowe fryzury. Pogoda i goście dopisali. Serdeczne podziękowania należy skierować do wszystkich sponsorów i osób, które przyczyniły się do organizacji tego pikniku. Dzięki nim i hojności przybyłych na piknik osób udało się nam zebrać kwotę 7950,25 zł, która została przekazana rodzicom Adasia na jego leczenie. To niestety tylko mała część potrzebnych pieniędzy. W dalszym ciągu można pomagać Adasiowi, biorąc udział w innych organizowanych piknikach, licytacjach, oddając 1% podatku, a także wysyłając sms-y, wpisując „pomoc dla Adasia” – szczególnie na Facebooku.





STOWARZYSZENIE WSZYSTKIE DZIECI NASZE SĄ
zaprasza na piknik rodzinny
06.08.2016 r. w Rzepienniku Strzyżewskim

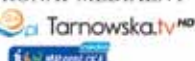
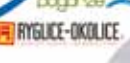
Program

14.30 - Mecz Księża kontra Reszta Świata
15.00 - Zabawy i animacje- prowadzą funkcjonariusze POLICJI
16.00 - Występ Mażorettek oraz pokaz tańca towarzyskiego
16.30 - Koncert w wykonaniu wolontariuszy i podopiecznych
17.00 - Koncert Majki Jeżowskiej
18.30 - Ogłoszenie wyników loterii
19.00 - Zabawa taneczna z zespołem Gromy

Dodatkowe atrakcje
loteria fantowa
hipoterapia
aukcja
stoiska gastronomiczne
dmuchana zjeżdżalnia
wata cukrowa i popkorn

KAŻDY MOŻE NAD MORZE

PARTNERZY

PATRONAT MEDIALNY





MARIAKRAS

16 lipca br. w Domu Kultury w Tuchowie miał miejsce finał projektu „Kino to nie nuda, a Ty nie maruda”. Od poniedziałku (11 lipca) do piątku (16 lipca) prawie trzydzieścioro dzieci wzięło udział w zajęciach i warsztatach o charakterze edukacyjnym, kulturowym, rekreacyjnym i ruchowym zorganizowanych w ramach programu TESCO „Decydujesz Pomagamy”.

Zabawa była na całego! Uczestnicy zajęć – dzieci w wieku od 6 do 12 lat – wakacyjny tydzień spędzili z bohaterami bajek i filmów. Stworzyli własne identyfikatory, wzięli udział w ćwiczeniach aktorskich, pantomimicznych i filmowych. Świetnie poradzi sobie z trudnymi zadaniami i rozwiązywali kalambury. Wcielili się też w role superbohaterów, wykonali przypinki mocy – butony oraz gigantyczne chmurki – dymki. Stworzyli kolorową scenografię filmową, wzięli udział w zabawach ruchowych i konkursach sprawnościowych. Stali się też detektywami poszukującymi zaginionych klocków, a podczas gry terenowej – miejskie podchody – rozwiązywali niejedną zagadkę. Swoje najdziwniejsze sny zobrazowali na barwnych ilustracjach. Snuli przedziwne historie i bajki. Jednym słowem świetnie się bawili, a przy okazji zapewne wiele się nauczyli. A na zakończenie, podczas finału, oj działo się działo... Dzieciaki chętnie wzięły udział w „zabawach naszych dziadków”, warsztatach rękodzielniczych, zwiedziły i poznały tuchowskie kino „od kuchni” oraz własnoręcznie wykonały bajkowe koszulki. Wszyscy otrzymali dyplomy i nagrody za udział

Zero nudy, ani jednego marudy! Finał projektu TESCO!



w zajęciach i konkursach. W tym czasie rodzice i opiekunowie wzięli udział w warsztatach z psychologiem. Wieczorem w tuchowskim amfiteatrze rodzice wraz ze swoimi pociechami obejrzeli film zmontowany ze zdjęć i filmów z zajęć, w którym uczestnicy tygodniowych zajęć zagraли główne role. Na zakończenie wszyscy chętni mogli obejrzeć seans filmowy w kinie plenerowym, siedząc w wygodnych leżakach.

Zaplanowany na niedzielę 17 lipca, w ramach realizacji projektu, drugi seans filmowy niestety nie mógł się odbyć z uwagi na bardzo złe warunki atmosferyczne. Film ten został wyświetlony 30 lipca br.

Składamy serdeczne podziękowania dla animatorek: Marcelki i Zuzi, które przeprowadziły zajęcia i warsztaty. Dziękujemy również paniom ze Stowarzyszenia „Moje Siedlisko” z Siedlisk oraz członkom

Młodzieżowej Rady Gminy Tuchów za zaangażowanie i włączenie się do zabawy z dziećmi.

Uff... daliśmy radę! Było kolorowo, energicznie i wesoło. Kochane dzieciaki! Jesteście wspaniali, a Wasza energia jest niewyczerpana!!!

Projekt zrealizowany został przez grupę nieformalną Nastawieni Na Kulturę i Dom Kultury w Tuchowie. Projekt dofinansowany z Programu

„Decydujesz Pomagamy”, organizowanego przy współpracy ze spółką Tesco (Polska) Sp. z o.o., Fundacją Tesco Dzieciom oraz Fundacją Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”.



„Hocki Klocki podróżnicze”

MARCELASZYCH

Od 25 do 29 lipca, w Domu Kultury w Tuchowie odbyły się kolejne wakacyjne warsztaty dla dzieci z cyklu „Hocki Klocki”.

Tym razem spędziliśmy intensywny tydzień niczym prawdziwi podróżnicy. Każdego dnia, podczas trzygodzinnych zajęć, odwiedziliśmy inny kontynent i poznawaliśmy jego wybrane kraje i rodzime kultury. Robiliśmy niezwykle rzeczy: poznaliśmy japońską wycinankę, tańczyliśmy groźne maoryskie haka, piliśmy prawdziwą afrykańską kawę w rytuale Beduinów. Zaznajomiliśmy się z mnóstwem niesamowitych zagadnień: dlaczego ważne jest, by szanować i pielęgnować odrębności każdej kultury, która wyspa jest wolna od węży. Dowiedzieliśmy się również, że najstarszy bumerang odnaleziono w polskich Karpatach! Koniec naszej podróży dookoła świata uczciliśmy hawajską imprezą, tańcem hula i grą w limbo. Nasi warsztatowicze zakończyli tydzień intensywnych zajęć z pięknymi wspomnieniami, wiedzą konieczną każdemu obywateli, własnoręcznie stworzonymi mapami ziemi i głowami pełnymi fantastycznych pomysłów na wymarzone podróże. Dziękujemy za cudownie spędzony czas, a na kolejne zajęcia z cyklu „Hocki Klocki” zapraszamy już w sierpniu!



Mateusz Poręba wicemistrzem Polski kadetów w siatkówce

WIKTOR CHRZANOWSKI

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Tuchowie 29 czerwca 2016 r. odbyło się uroczyste wręczenie listu gratulacyjnego tuchowianinowi Mateuszowi Porębie.

Mateusz Poręba jest wychowankiem TS Sokół Tuchów. Aktualnie trenuje w zespole AKS Resovia Rzeszów, z którym zdobył wicemistrzostwo Polski kadetów 2016 w siat-

kówce. Mateusz uzyskał też tytuł najlepszego blokującego mistrzostw.

– Gratulujemy fantastycznego rozwoju kariery sportowej. Jesteśmy wdzięczni za godne reprezentowanie miasta i gminy Tuchów na arenach sportowych. Pańskie osiągnięcia są wspaniałym wzorem dla młodych mieszkańców Tuchowa, a zarazem dowodem, że wysokie wyniki można osiągać rozpoczynając swoją sportową przygodę również w Tuchowie. Wierzymy, że medal Mistrzostw Polski będzie początkiem wielkiej sportowej kariery. – powiedział Ryszard Wrona, przewodniczący Rady Miejskiej w Tuchowie.



FOT. WIKTOR CHRZANOWSKI

Włóczykije 2016

JAN DUSZA

Ktoś bardzo mądry powiedział kiedyś, że żaden lek nie zastąpi ruchu, ale systematyczny ruch zastąpi każdy lek. Wiemy jednak, że z biegiem lat coraz trudniej jest nam chodzić na długie spacery i dlatego idealnym rozwiązaniem tego problemu jest chodzenie z kijkami, czyli Nordic Walking. Dyscyplina ta narodziła się w latach 20-tych XX w. w Finlandii jako całoroczny trening dla narciarzy biegowych. Angażuje mięśnie całego ciała, a szczególnie:

- wzmacnia ramiona
- ułatwia wchodzenie pod górę
- pozwala spalić więcej kalorii, czyli po prostu odchudza

- redukuje nacisk na stawy
- wzmacnia mięśnie tułowia
- usprawnia układ oddechowy i sercowo-naczyniowy
- wzbogaca życie towarzyskie
- umożliwia bliski kontakt z naturą

Biorąc pod uwagę te niewątpliwe korzyści, tuchowski oddział Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół „Świat pracy” postanowił zorganizować w tym roku I Mistrzostwa Gminy Tuchów w chodzeniu z kijkami. Jesteśmy absolutnie przekonani, że lepszych terenów do uprawiania „włóczykijstwa” nie ma na całym świecie! Najtrudniej było uzgodnić odpowiedni termin, ale i to ostatecznie nam się udało. 25 czerwca 2016 r. spod remizy w Lubaszowej w kierunku Willi ruszyła 15-o osobowa grupa dzielnych chodzących. Upał był niemiłosierny – 35 stopni w cieniu!

Mistrzostwa Polski MTB XCO w Gielnio

TOMASZ HUDYKA

W Gielnio w dniach 15-17 lipca 2016 r. zostały rozegrane Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Górskim. Zawodnicy rywalizowali w poszczególnych kategoriach o tytuły mistrzów kraju oraz o koszulki z orłem na piersi. W najmłodszych kategoriach (młodzik, junior młodszy) rywalizacja przebiegała o Puchar Prezesa PZKol.



Pierwszy odcinek prawie płaski, ale w pełnym słońcu. Środkowa część trzykilometrowej trasy w cieniu, lecz ostro pod górę. Ostatni etap tej wódrówki to miły spacer przez zacieniony las. Zawodnicy wystartowali wspólnie, ale wyniki są liczone w trzech kategoriach wiekowych. Czekamy w napięciu na mecie tuż obok klasztoru redemptorystów. Po ok. 25-u minutach od startu z lasu wyłania się pierwszy zawodnik, jak zwykle niezawodny i niepokonany kolega Marek Mikos, za nim metę przekroczył Marek Sadko, a trzecie miejsce w kategorii panów zdobył Tadeusz Zakrzewski. Wśród pań sytuacja była bardziej skomplikowana.

W kategorii wiekowej 18-30 I miejsce zajęła Monika Szczepańska.

W kategorii wiekowej 30-50 I miejsce zajęła Grażyna Witek, a II Wiesława Hudyka.

W kategorii 50 + :
I miejsce: Elżbieta Łempa
II miejsce: Barbara Łazeba
III miejsce: Barbara Dusza

Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali na mecie wodę i batony regeneracyjne. Nagrody główne wręczał Burmistrz Tuchowa – Adam Drogoś w towarzystwie radnego

Tegoroczne mistrzostwa odbyły się na trasie zmarłego tragicznie, najbardziej utytułowanego polskiego kolarza górskiego Marka Galińskiego. To bardzo trudna technicznie i interwałowa trasa, wymagająca od zawodników skupienia i siły. Wąskie ścieżki, stromy zjazd pomiędzy skałami, kamienne dróżki, mostki, wystające korzenie no i oczywiście „drop”. Na starcie stawili się najlepsi zawodnicy z całej Polski.

15 lipca – piątek
to rywalizacja o Puchar Prezesa PZKol dla kategorii młodzik i junior młodszy.

W kategorii młodzik Dawid Hudyka zajął 16. miejsce.

W kategorii juniorka młodsza Gabriela Hudyka uplasowała się na najbardziej nieulubianym przez zawodników 4. miejscu, a w kategorii junior młodszy zwyciężył Łukasz Helizanowicz.

Kolejny wyścig to już zmagania o tytuł Mistrza Polski MTB w kategorii junior, w której Albert Hudyka zajął 13. lokatę.

16 lipca – sobota
to wyścigi kategorii U23, elita, cykloSPORT oraz masters.

O pechu może mówić Wiktor Hudyka, który jadąc w czołówce miał problemy techniczne – defekt roweru i wyjeżdżając z boksu technicznego na 18 pozycji po pasjonującym wyścigu z determinacją wywalczył wysokie 6. miejsce w kategorii U23.

Słowa uznania należą się nie tylko zawodnikom, ale także rodzicom, trenerom i wszystkim tym, którzy wspierają „dzieciaki z pasją”.

Lubaszowej – Piotra Kwaśnego. Obecny był także prezes Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Świat pracy” w Tarnowie – Andrzej Olejnik, który pogratulował wszystkim uczestnikom propagowania zdrowego stylu życia. Nasz oddział jest szczególnie wdzięczny sponsorowi strategicznemu oraz władzom gminy za ufundowanie wysokiej jakości nagród. Dziękujemy także przedstawicielom Młodzieżowej Rady Gminy za pomoc przy organizacji zawodów, Halinie

Okaz i Zuzi za zapewnienie opieki medycznej, kierowcy – Piotrowi za przewożenie zawodników i organizatorów. Dziękuję również proboszczowi klasztoru w Lubaszowej za życzliwość i udostępnienie terenu wokół Willi oraz kolegom i koleżankom, którzy poświęcili swój czas i aktywnie przyczynili się do wzorowej organizacji I Mistrzostw Gminy Tuchów w Nordic Walking. Miejmy nadzieję, że spotkamy się znowu w przyszłym roku!

R E K L A M A

FIRMA SPRZĄTAJĄCA

MAWIPOL

W.M.Hudyka

Poleca usługi:

- sprzątanie biur, lokali i gabinetów...
- sprzątanie po remontach i budowach...
- sprzątanie posesji, ogrodów, piwnic...
- odśnieżanie, mycie kostki brukowej...
- czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej
- czyszczenie parą...
- mycie okien, witryn...
- opieka nad grobami...
- inne podobne usługi...



tel. 14 65 25 949, kom. 668 176 330
33-170 Tuchów, ul. Jana III Sobieskiego 68A
e-mail: mawipol@op.pl

Zapraszamy:
poniedziałek - piątek
od 10.00 do 18.00



Miliony turystów nie mogą się mylić - Prowansja i Lazurowe Wybrzeże

HALINA PIOTROWSKA

Kiedy się człowiek tam urodzi, to koniec. Nic innego mu się nie spodoba – mawiał słynny XIX-wieczny impresjonista Paul Cézanne. On sam urodził się w Aix-en-Provence i nie bez przyczyny wręcz obsesyjnie malował tutejsze krajobrazy. A te są zniwelające. Człowiek patrzy i nie wierzy własnym oczom! Oto jawi się najpiękniejszy zakątek Francji – Prowansja i Lazurowe Wybrzeże.

Voyage, voyage...

Jedziemy już 20 godzin. Przejechaliśmy przez Czechy i Austrię. Na postoju we Włoszech o 4.00 nad ranem gorące powietrze bucha jak z otwartego pieca. Wyraźnie zmienił się klimat! Już świta, a właściwie dopiero. U nas w Polsce od dawna już dnieje, tu jeszcze długo nie. W autokarze lekkie ożywienie, część jeszcze smacznie śpi, a pozostali ze wzmagającym się zachwytem spoglądają na prawo i lewo podziwiając nadmorskie krajobrazy, mijamy San Remo... W tle z odtwarzacza słychać *Lady lady lay* Pierra Groscolasa czy *Aux Champs-Élysées* Joe Dassina. Podziwiamy wybrzeże, którym jedziemy, niezwykłą roślinność śródziemnomorską, masywy górskie, wiadukty, ciekawe budownictwo. Po 24 godzinach jazdy zbliżamy się do celu. Przekraczamy granicę z Francją i autokar od razu skierowany jest na kontrolę. Odzwyczajiliśmy się od tego, ale czasy są takie, że nie dziwi nikogo francuski żołnierz w naszym autokarze, kontrolujący dokumenty. Niestety strefa Schengen sprawdza się tylko w czasach pokoju! Do Francji przyjeżdżamy 10 lipca, kiedy to Francja gra w finale EURO 2016! Wreszcie docieramy do Nicei.

Nicea - Stolica Lazurowego Wybrzeża

Zwiedzanie stolicy Lazurowego Wybrzeża zaczynamy od jednego z najefektowniejszych miejsc Nicei – Placu Massena. Trudno go przeoczyć ze względu na szachownicę, jaką tworzą płytki na całym placu, eleganckie kamienice typowe dla nicejskiej zabudowy oraz rzeźbę i fontannę w centrum. To Fontanna Słońca, składająca się z rzeźb symbolizujących planety: Ziemię, Mars, Wenus, Merkury i Saturn. Na środku zaś stoi ogromny posąg Apolla, który jest słońcem tego układu. Drugie ciekawe i intrygujące turystów dzieło na Placu Massena to posągi ustawione na wysokich słupach. Jest ich 7, a symbolizują kontynenty naszej planety. Figury są podświetlane nocą i wyglądają efektownie. Na Placu Massena odbywa się wiele miejskich imprez, np. słynny Karnawał w Nicei. W tym dniu plac ten służyć miał jako strefa kibica na finał EURO 2016. Jedno jest pewne! Stąd prowadzą drogi do najciekawszych atrakcji stolicy Lazurowego Wybrzeża – na Stare Miasto w Nicei, do słynnej Promenady Anglików oraz na Wzgórze Zamkowe. P. Kasia – nasza pilotka - prowadzi nas wąskimi uliczkami i docieramy pod Pałac Książąt Sabaudii, w którym podpisany został Traktat Nicejski. Mamy trochę wolnego czasu więc



Widok na Niceę ze Wzgórza Zamkowego

wybieramy się na Cours Saleya na słynny nicejski targ! Przygotowując się do wyprawy na mojej liście pod hasłem Nicea na pierwszym miejscu dodatkowych rzeczy do zwiedzania był właśnie targ nicejski. Udało się, bo targ w Nicei odbywa się codziennie nawet w niedzielę! Takie bogactwo kolorów i smaków wprawia w osłupienie. Mam listę zakupów zrobioną przed wyjazdem, ale sama nie wiem, w którą stronę patrzeć. Wszystko przyciąga wzrok, nozdrza łapią zapachy do tej pory nieznane, ślinka cieknie, kiedy oczy przykuwają soczyste owoce i warzywa o wspaniałych barwach, konfitury, oliwki, sery... Targi prowansalskie, czyli marchés provençals, odbywają się prawie w każdej prowansalskiej miejscowości w godzinach porannych, zazwyczaj między ósmą a dwunastą, czasami dłużej, w różne dni tygodnia, w większych miastach nawet codziennie tak, jak właśnie w Nicei. Gdybym mogła wynieść z tego miejsca całe siaty z zakupami! Niestety wszystko zakupione w tym owocowo-warzywno-zielonym rajku trzeba nosić przy sobie do końca dnia, czyli 8 godzin. To hamuje nieco mój pęd na zakupy! Ale mam słynny w tym regionie miód lawendowy, kilka woreczków ziół prowansalskich, mydła lawendowe i oliwki! Teraz z małym obciążeniem zdobywamy Wzgórze Zamkowe La Colline du Château – 92 m n.p.m. Na tarasie widokowym ponad sztucznym wodospadem roztacza się wspaniała panorama Nicei. Zdobywając Wzgórze Zamkowe warto też wstąpić na zabytkowy żydowski cmentarz. Słońce grzeje niemiłosiernie, dlatego łód

lawendowy na Placu Rossetti dodaje mi nieco sił. Dwa kroki stąd o godz. 12.00 uczestniczymy w uroczystej mszy św. w katedrze św. Reparaty. Relikwiarz ze szczątkami świętej Reparaty, patronki Nicei, znajduje się w głównym ołtarzu tej XVII-wiecznej katedry. Według legendy ciało św. Reparaty przypłynęło do Nicei na barce wiodzonej przez anioły. Stąd wzięła się nazwa zatoki okalającej miasto – Zatoka Aniołów. Nasza grupa zapełniła ławki i kilkunastu miejscowych Francuzów nie czuło się już tak samotnie na mszy św. To były jednak ciężkie 60 minut. Zmęczenie i ogromna duchota spowodowana upałem oraz kazanie w przepięknym języku francuskim (szkoda tylko, że go nie rozumieliśmy) wysłały z nas resztki pokładów sił. Zwiedzamy dalej i dochodzimy do Placu Garibaldi, najstarszego z głównych placów Nicei. Powstał jako miejsce powitania króla Sardynii, Wiktora Amadeusza III z Turynu. Stąd pierwotna nazwa placu: Piazza Vittorio. W tamtym okresie Nicea należała do Włoch, a Plac Garibaldi ma do dzisiaj zdecydowanie bardziej włoski, niż francuski charakter. Dochodzimy do Promenady Anglików – 4,5 godziny czasu wolnego. Jak go spożytkować? Jedni biegną prosto na plażę i zanurzają się w lazurowych wodach Morza Śródziemnego. Kolejni zostają na chwilę w McDonaldzie, by wspomóc się jakimś napojem energetycznym... pomysłów jest wiele. Ja z moimi kompanami udajemy się w miejsce, gdzie rano był targ nicejski, a teraz restauracyjki powiększyły swój zasięg, dokładając na całym placu stoliki. Niektóre restauracje mają jeszcze

sjęstę, ale udaje nam się znaleźć taką, która już, a może jeszcze serwuje swoje specjały! Boże... jak dobrze usiąść przy stoliku i nie spieszyć się... zamawiamy... W leniwym tempie delektujemy się świeżą bagietką polaną oliwą, pysznymi oliwkami, czerwonym winem i ogromną porcją słynnej sałatki nicejskiej. Naszym obowiązkiem jest bowiem spróbować prawdziwej lokalnej potrawy – Salade niçoise. Najlepiej spróbować u źródła jak smakuje. Talerz wypełniony po brzegi. Jej podstawą są pomidory, ogórek, papryka, jajko na twardo, czarne oliwki, sałata, cebulka, tuńczyk i anchois! Niestety jeden dzień w Nicei ogranicza możliwości na spróbowanie innych regionalnych specjałów. Cóż... może następnym razem! Na zakończenie dnia została więc jeszcze sławna nadmorska aleja obsadzona palmami i zabudowana wielkimi kamienicami, rezydencjami i hotelami – Promenade des Anglais! Ciągnie się przez 7 km i zapewnia nieprzerwany widok na lazurowe morze i palmy. To najważniejsza atrakcja w Nicei, a nazwana o ironio imieniem narodu szczególnie „ukochanego” przez Francuzów. Dlaczego? Angielscy arystokraci przyjeżdżali licznie do Nicei już w XVIII wieku, by korzystać ze zdrowotnych właściwości tutejszego klimatu. Wtedy jeszcze linia brzegowa nie była tak uregulowana, a ponieważ lordowie z żonami chcieli spacerować wygodnie, wybudowano nadmorską promenadę (rękami Anglików zresztą). O wpływie wypiarzy na to miejsce świadczą do dzisiaj angielskie nazwy hoteli, np. Westminster czy West End. Plaża

jest niezwykle kamienista, ale lazurowa woda cudowna. Co kilka minut startują i lądują samoloty na pobliskim lotnisku, tłumy ludzi spacerują. Siedzimy na trawie w cieniu palm i obserwujemy francuskich kibiców, którzy przygotowują się na wieczorny mecz finałowy Francja – Portugalia. Zewsząd słychać klaksony i radosne okrzyki, twarze malowane są w barwach narodowych, z samochodów powiewają francuskie flagi... Istne szaleństwo. Znalazła się i jakaś portugalska fanka, która z narodową flagą w szybkim tempie przemaszerowała przed hałaśliwą grupką Francuzów. Nastrój udzielił się i nam, wykrzykując *Vivre la France!* Pojawiły się oddziały żandarmerii, strefa kibica, która też była na promenadzie, zaczęła się zapełniać. Policja zablokowała ulice, w tym i nasz autokar, idziemy wzdłuż promenady. Czy wielu z nas pomyślało wtedy, że mogłoby się tu wydarzyć coś strasznego, coś co zagrażałoby naszemu bezpieczeństwu, życiu? Jednak człowiek jest naiwny! Wchodzimy w końcu do autokaru i odjeżdżamy na nocleg do Cannes...

Uroki Prowansji...

Od samego rana wspaniałe słońce. Drugiego dnia czeka nas nie lada atrakcja! Część z uczestników chyba nie jest świadoma, że będziemy podziwiać jeden z najwspanialszych cudów natury we Francji. Jesteśmy na trasie. Autokar podąża coraz to bardziej wijącymi się serpentynami. Nasza pani kierowca, ku naszemu zdziwieniu, wchodzi ostro w zakręty. Przechodzą mi przez głowę myśli, że kobieta jedzie tu chyba pierwszy raz! Pierwszy nie pierwszy, ale oczy i rozum chyba ma! Choć po całej wyjeździe można poddać w wątpliwość kunszt kierowców, z którymi mieliśmy... przyjemność, to za dużo powiedziane, raczej z którymi musieliśmy podróżować! Po jakimś czasie autokar przeszedł na bezpieczną prędkość, ponieważ zaczęły się pojawiać, przejmujące grozą, urwiska **wąwozu Verdon**. Obserwuję reakcję uczestników. Niektórzy nie chcą siedzieć przy oknie, nie patrzą w dół. Jedna uczestniczka leży w przejściu autokaru, bo w takiej pozycji czuje się bezpiecznie. Cała reszta otwiera szeroko oczy i usta, nie mogąc wyjść z podziwu, i ciągle słysząc jęki zachwyty! Niewielka rzeka Verdon, spływając z Alp, przecina dwa wysokie wapienne płaskowyże, tworząc na długości prawie 30 km spektakularny jar, głęboki nawet na 800 m. Wszystkich nas urzekają panoramy, które rozciągają się z licznych punktów widokowych, zbudowanych na trasie po obu stronach wąwozu z myślą o turystach. Verdon jest faktycznie magnifique i koniecznie trzeba go zobaczyć. Turkusowa rzeka Verdon wije się między urwiskami skalnymi, aż do okolic miejscowości Moustiers – Sainte – Marie, gdzie uchodzi do ogromnego jeziora **Lac du Sainte – Croix**. Jezioro zachwyca, kolor wody jest niesamowity, turkusowy. Mamy tam mało czasu, mimo to niektórzy nie dają za wygraną i zażywają wodnych kąpiei. Niektórzy zanurzają chociaż nogi na chwilę, reszta odpoczywa na brzegu jeziora czy moście, chłonąc piękno tego miejsca! Wreszcie docieramy do zachwycającego prowansalskiego miasteczka **Moustiers – Sainte – Marie**. Atrakcje tego miasteczka to właśnie przede wszystkim jego



Nasza grupa przed restauracją w Moustiers – Sainte – Marie

położenie – u podnóża stromej skały rozciętej wąwozem, z którego spływa rzeka. Jej koryto dzieli miasto niemalże na pół, tworząc przy tym efektowne kaskady i niewielkie wodospady, nad którymi przerzucano romantyczne kamienne mostki. Spacerujemy wąskimi uliczkami, na każdym kroku lawenda w woreczkach, mydełka, miody lawendowe, olejki lawendowe i piękna ceramika. Spędzamy tam błogi czas... Przy kawie, robiąc zakupy, odwiedzając pochodzący z XII w. kościół, którego wieża góruje nad średnowieczną zabudową miasta otoczonego murami. Żar leje się z nieba i tylko nieliczni decydują się wdrapać do kaplicy Notre Dame de Beauvoir (XII w.) zbudowanej na skalnej półce. Dokładnie w tym miejscu mnisi z Wysp Leryńskich zbudowali w V w. klasztor, od czego wzięła się nazwa miejscowości (monastery – Monasterio – Moustiers). 262 kamienne schody tworzą drogę do kaplicy, a po drodze mija się przystanki drogi krzyżowej. Nad kaplicą, pomiędzy krawędziami skały rozdzielonej wąwozem, wisi z kolei złota gwiazda, będąca symbolem miasta. Różne są legendy jej pochodzenia, ale żadna nie została nigdy potwierdzona. Jedna z nich mówi o rycerzu, który przyrzekł rozwiesić gwiazdę, jeśli wróci do miasta z wojny z Saracenami, a inna jest historią miłosną. Obecna gwiazda wisi już ponad 50 lat, poprzednie wymieniano kiedy były zbyt stare. Łańcuch, na którym wisi waży 150 kg i ma 135 m. Po powrocie na miejsce, gdzie pozostawiliśmy autokar okazuje się, że nasz pojazd odmówił posłuszeństwa. Żadne próby naprawcze, modły, prośby i groźby nie uruchomiły go. Wśród uczestników różne nastroje, złość, irytacja... Jest decyzja! Wśród głośniejszych cykad wracamy do miasteczka na kolację. W uroczej restauracji, miejscu niezwykle romantycznym, spędzamy niesamowity wieczór przy winie, kaczce rozpluwającej się w ustach i cudownych humorach. Wracamy ciemną nocą do Cannes zastępczym autokarem i wszystko byłoby cudownie, gdyby nie fakt, że lawendowe pola widzimy już tylko w świetle autokarowego reflektora! To dla mnie wielki niedosyt, gdyż bardzo nastawiałam się na widok falujących pól porośniętych drobnymi fioletowymi kwiatkami na wątych łądkach. Lawenda w Prowansji to zdecydowanie więcej niż tylko pocztówkowy widoczek i w tym momencie pisanie artykułu odwracam się za siebie i spoglądam na półkę obłożoną pachnącymi woreczkami z lawendą, lawendowymi mydełkami, olejkiem lawendowym...

Grasse? Antibes? A może Cannes? Bierzemy wszystkie trzy!

Kolejny świetnie zapowiadający się dzień! W regionie Prowansja-Alpy-Lazurowe Wybrzeże położone jest miasteczko Grasse, zbudowane na wysokiej skale. Miasto jest światową stolicą perfum za sprawą licznych fabryk i perfumierii zajmujących się produkcją perfum. Miasto ma specyficzny, korzystny mikroklimat, pozwalający na uprawianie roślin, z kwiatów których komponuje się piękne zapachy: lawendy, jaśminu, róży, mimozy, pomarańczy i fiołka. Przemysł perfumeryjny w Grasse został zapoczątkowany w XVI wieku, kiedy to rękawicznicy odkryli cudowne zapachy w tym regionie i zaczęli perfumować rękawiczki ze skóry. Kiedy pod koniec XVIII wieku obłożone wysokimi podatkami garbarstwo przestało się opłacać, przestawiono się wyłącznie na perfumy. Miasto skupia ponad połowę francuskiego obrotu handlowego w przemyśle perfumeryjnym (1,5 mld dolarów rocznie). Dziś

znajduje się tu aż 40 wytwórni perfum, ale tylko nieliczne można zwiedzać. Nasza grupa odwiedziła Perfumerie Galimard, założoną w 1747 r. przez Jeana Galimarda, przyjaciela Goethego. Wchodząc do muzeum odurzył nas unoszący się tam zapach. Elegancka Francuzka, przykuwająca naszą uwagę nie tylko urodą, miłym uśmiechem, ale i specyficznym tembrem głosu, przechadzając się po pomieszczeniach, stanowiących muzeum, opowiadała nam o produkcji perfum. Wreszcie dotarliśmy do sklepu i tam dopiero zaczęły się dylematy co do wyboru zapachu. Ale udało się. Zwiedzanie muzeum i fabryki jest za darmo, natomiast np. perfumy damskie 100 ml kosztują 58 Euro. A teraz ciekawostka: W mieście Grasse ma miejsce akcja finałowego rozdziału powieści „Pachnidło” Patricka Süskinda, a w 1963 roku zmarła tu Édith Piaf. Natomiast my, pachnący i z lepszym portfelem, udaliśmy się to kolejnej perełki Lazurowego Wybrzeża. Pani Kasia robi nam niespodziankę i poza programem zabiera nas to Antibes – sporego miasta, leżącego u nasady półwyspu Cap d'Antibes. Spędzamy trochę czasu na targu prowansalskim, spacerujemy ciasnymi uliczkami, w knajpkach wzmacniamy się espresso... To uroczne miasto Lazurowego Wybrzeża zapewnia widok na morze i góry jednocześnie. W XX w. do miasta zjeżdżali tu tłumnie artyści, zauroczeni atmosferą i wyjątkową urodą portu. Byli wśród nich malarze m.in. Max Ernst, Nicolas de Staël, Pablo Picasso. A to nie wszystkie atrakcje! Antibes to chyba jedyne miasto francuskiej Riwiery, które zapewnia widok jednocześnie na Niceę, Alpy Nadmorskie i oczywiście lazurowe morze. Założyli je przed wiekami Grecy, ale szybko przeszło w ręce Rzymian. Później było często atakowane i łupione przez piratów. Dzisiaj to popularny letni kurort wypoczynkowy i szczególnie lubiane przez Polaków miasto Lazurowego Wybrzeża. Jedną z ciekawostek jest to, że w Antibes przez jakiś czas żył i tworzył Picasso. I to tu narodziło się pierwsze na świecie muzeum Pabla Picassa, znajdującego się w Pałacu Grimaldich. Natomiast widoczna z daleka monumentalna bryła to Fort Carré z XVI wieku, gdzie w lipcu 1794 r. więziono tu przez 10 dni Napoleona Bonaparte. Fort był też planem filmowym – kręcono w nim sceny do filmu o Jamesie Bondzie *Never say never again*. Dużo by pisać o tak cudownych miejscach, ale wstąpmy teraz do miasta najbardziej znanego z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego – Cannes. Nieco odświeżeni w hotelu wychodzimy na wieczorny i nocny spacer po Cannes. W zasadzie na zwiedzanie tego miasta wystarczą 2 godziny. Robimy sobie zdjęcia na schodach Pałacu Festiwalowego, który bez czerwonego dywanu i blasku zjeżdżających w maju gwiazd filmowych wygląda wręcz obskurnie! Tuż obok znajduje się Aleja Gwiazd, w której odnajdujemy filmowe sławy m.in. odsiniętą dłoń Andrzeja Wajdy. Warto zobaczyć Stare Miasto, skąd rozciąga się wspaniała panorama miasta. Schodzimy wąskimi uliczkami ciasnymi od wystawianych restauracyjnych stolików, niektóre stoliki posypane płatkami róż, przy których goście siedzą przy świecach i winie. Urzekający widok... Spacerujemy małymi grupkami elegancką promenadą – bulwarem Croisette, na której rozłożone są stragany, kawiarenki czy budki z przekąskami. Próbujemy typową prowansalską przekąskę socę – ogromny naleśnik z maki z ciecierzycy, smażony na oliwie, gorący sprzedawany na porcie. Widoczny z bulwaru La Croisette w Cannes zielony teren otoczony wodą to

wyspa św. Małgorzaty, jedna z 4 Wysp Leryńskich. Ten niewielki skrawek ziemi otoczony wodą był przez 11 lat więzieniem dla Człowieka w Żelaznej Masce. W połowie bulwaru znajduje się zaś okazały budynek słynnego hotelu Carlton, w którym gwiazdy filmowe nocują podczas festiwalu. Plaże są piękne, piaszczyste, podzielone oczywiście na publiczne i prywatne. Spędzamy tu trochę czasu podziwiając zachód słońca i majaczące w oddali góry... Zwiedzanie Cannes kończymy spacerem po porcie, w którym podziwiamy zacumowane niebotycznie drogie jachty i łodzie. Lśnią w blasku księżycy... na pokładzie przygotowania do kolacji, świece zapalone, świeże orchidee na stoiku i krzątający się kelner... Uśmiechamy się w milczeniu, widząc takie obrazki... obce i zupełnie nie dla nas ... A jednak ludzie tak żyją!

Monako – raj nie tylko podatkowy...

Ostatni dzień naszej wyprawy zapowiada się bardzo długo. Naszym pierwszym celem jest jedna z najwspanialszych rezydencji Villa Ephrussi de Rothschild, znajdująca się kilka kilometrów od Nicei. Podążamy więc niezwykle widowkową trasą przez Półwysep Cap Ferrat, który nazwany jest „półwyspem miliarderów” bądź „półwyspem marzeń”. Dla nas pozostanie jednak tylko półwyspem marzeń! Villa jest miejscem niezwykle! Ta wspaniała posiadłość to przepiękny dom z 9 otaczającymi go ogrodami np. w stylu francuskim, hiszpańskim, florenckim, japońskim... – każdy z innej części świata. Ta cudowna villa została zbudowana dla baronowej Béatrice Ephrussi de Rothschild, która całą swoją fortunę poświęciła na gromadzenie pięknych przedmiotów i dzieł sztuki oraz na stworzenie willi-muzeum, do budowy której zatrudniła ekspertów, marszandów, historyków sztuki, a także kilku architektów. Swoją wspaniałą pałac na Cap – Ferrat i bogate zbiory sztuki zapisała Akademii Sztuk Pięknych Instytutu Francuskiego. Miejsce naprawdę warte zobaczenia!!! Przyjeżdżamy do Księstwa Monako – drugiego po Watykanie najmniejszego niepodległego państwa w Europie. Miniaturowe państwo Monako obejmuje swym terytorium miasto Monako oraz zrosnięte z nim Monte Carlo. Zwiedzanie zaczynamy na zboczach ponad dzielnicą La Condamine przepięknych Ogrodów Egzotycznych, z których roztacza się wspaniała panorama na Monako oraz francuskie i włoskie wybrzeże. Ogrody są imponujące z różnymi gatunkami kaktusów i sukulentów... To kolejny cud natury, który mogliśmy podziwiać na własne oczy, choć te musieliśmy przysmykać ze względu na suchy porywisty wiatr (czy był to mistral?!). Podziwiamy dalej kipiące bogactwo i gęstą zabudowę wieżowców poustawianych na stromym, górskim zboczu tuż nad lazurowym morzem. Tutaj milionerzy mieszkają w blokach! Na wysuniętej na 800 m w morze skale o wysokości 60 m n.p.m. zwiedzamy katedrę św. Mikołaja, w której spoczywają prochy władców księstwa, w tym księcia Rainera i księżnej Grace. Wszyscy znamy tę romantyczną historię, kiedy to książę Rainer III poślubił hollywoodzką aktorkę Grace Kelly, znaną z filmów *W samo południe*, *Okno na podwórze* czy *Dziewczyna z prowincji*, za którą to rolę dostała Oskara. Historia jak z baśni o Kopciuszku, którą ekscytował się cały świat skończyła się tragicznie. W 1982 r. księżna zginęła w wypadku samochodowym na drodze z Monako do Nicei. Po śmierci księcia Rainera III, w kwietniu 2005 r. władzę objął jego syn, który wstąpił na tron jako Albert II. Zwiedzamy



FOT. HALINA PIOTROWSKA

Grand Canyon du Verdon

pałac książęcy rodu Grimaldich, w którym mieszka obecny władca, książę Monako Albert II Grimaldi z rodziną – księżną Charlene Wittstock i dziećmi (bliźniakami) Gabriellą i Jacquesem (następca tronu). Pałac robi wrażenie. Książca nie mieliśmy okazji zobaczyć, gdyż brak flagi na pałacu informował o jego nieobecności w pałacu. Starówka księstwa jest śliczna, malownicza, choć sprawia wrażenie nieco pustej. Ulice są sterylne, czystutkie, piękne kamienice wyglądają jak świeżo wymalowane. Policjanci są wyjątkowo grzeczni i uprzejmi. Bardzo ważny jest odpowiedni strój, na który władze zwracają uwagę. Nawet na bulwarze w pobliżu plaży nie można pokazać się w stroju kąpielowym! To jakaś idylliczna kraina oczekująca bogactwem! Nie możemy przegapić imponującego budynku wyłaniającego się ze stromej skały tuż nad samym morzem. Mamy wrażenie, że został w niej wykuty! To słynne Muzeum Oceanograficzne ufundowane przez księcia Alberta I. A tam widzimy m.in. lagunę rekinów – wysokie na 6 metrów, mieszczące 450 tys. litrów wody morskiej akwarium z szybą grubą na 30 cm i rafą koralową z 1989 r. W mieszczących się tutaj akwariach żyją najrzadsze gatunki flory i fauny z mórz z całego świata. Do szczególnie interesujących należą okazy z Morza Śródziemnego, bajkowe i kolorowe zwierzęta mórz tropikalnych, a także gatunki zamieszkujące ubogie w roślinność morza północne. To bardzo wielki skróty zawartości tego wspaniałego muzeum, po prostu trzeba to zobaczyć na własne oczy. Na dachu muzeum znajduje się taras widokowy, z którego rozciągają się wspaniałe widoki... Naszą wyprawę kończymy w europejskiej jaskini hazardu – Monte Carlo. Mijamy skupiska banków, biur, hoteli, luksusowych rezydencji, luksusowe samochody i najdroższe jachty świata w porcie. Podziwiamy eleganckie pary przyjeżdżające pod hotele czy pod Grand Casino de Monte! Budynek kasyna jest wspaniały, podziwiamy go z zewnątrz w świetle lamp. Do środka mogą wejść tylko ci z nas, którzy mają odpowiedni strój. Przekraczam próg

kasyna, eleganccy panowie witają mówiąc Bonsoir. Odpowiadam im i przez kilka minut czuję się jakby w innym świecie! Jednak to tylko chwila, chwila zapomnienia. Czy chciałabym, żeby trwała dużo, dużo dłużej? Raczej nie. Owszem wyjątkowe to miejsce, ma wiele do zaoferowania turystom. Na przydrożnych drzewach rosną mandarynki. Produkty w sklepowych witrynach nie mają metek z cenami, bo bogaczy one nie interesują! Wyjątkowe miejsce jest to z pewnością. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Życie tu biegnie innymi torami, inne są wartości. Dla nas zupełnie co innego jest ważne w życiu. Choć gdyby człowiek musiał się tu urodzić pewnie nie protestowałby i jakoś zniósłby te miliony na swoim koncie! Pewnie miałby problem z wyborem jachtu czy samochodu, ale jakoś dałby sobie z tym radę. Jedno wiem na pewno. Prowansja i Lazurowe Wybrzeże są cudowne, zachwycające, wprawiające w otepienie z zachwyty. Są to miejsca, które dla większości z nas pozostają jednak tylko w strefie marzeń... chociażby te 320 dni słońca w ciągu roku... O godz. 24.00 wyjeżdżamy w drogę powrotną do domu. Jedziemy wydając się bez końca, korki w Wiedniu, a na autostradzie w Czechach czujemy się jak w czeskim filmie, a dodając jeszcze naszych kierowców, nawet jak w filmie *W krzywym zwierciadle: Europejskie wakacje!* Blisko domu słyszymy straszną wiadomość, która mrozi nas wszystkich. 14 lipca dzień po naszym wyjeździe z Lazurowego Wybrzeża, w Nicei, w której w niedzielę spędziłyśmy tyle czasu, dokładnie na Promenadzie Anglików, dochodzi do strasznego ataku terrorystycznego!!! Dzięki Bogu my kończymy nasz wyjazd bezpiecznie. W piątek 15 lipca oglądamy w TVP przerażające obrazki z miejsca zamachu, znajome nam już miejsca. Czytam nagłówki gazet czy portali *Promenada skąpana we krwi...* Kończę relację z naszej niewątpliwie wspaniałej wyprawy. Ale czy będzie za rok jeszcze jakaś? Czy będą miejsca, do których będzie można pojechać, nie czując strachu? Naprawdę nie wiem?!

Po remoncie części położniczej tuchowskiej porodówki wyższego komfortu doczekała się także ginekologiczna część oddziału. Pomieszczenia położone na piętrze tutejszego szpitala rodzinnego zostały gruntownie zmodernizowane. Jest ładniej i wygodniej. Pacjentki mają lepsze warunki sanitarne oraz zaplecze socjalne.

Remont piętra Oddziału Ginekologiczno – Położniczego objął cztery pokoje pacjentek. – Zaadoptowaliśmy w nich nowe, wygodne łazienki. Ponadto w jednym z pomieszczeń zlokalizowano przestronną łazienkę dla osób niepełnosprawnych – relacjonuje dyrektor operacyjny Centrum Zdrowia Tuchów Marcin Tabiś.

Nowego kształtu doczekał się także punkt pielęgniarki. Zmodernizowano gabinet diagnostyczno-zabiegowy. Na oddziale pojawiła się niewielka kuchenka dla pacjentek, co było jednym z postulatów zgłaszanych w ankietach satysfakcji. Bezpieczeństwo podwyższyło zamontowanie przeciwpożarowych drzwi. Estetykę poprawiła natomiast wymiana stolarki okiennej, nowe posadzki i sufity. – Biorąc pod uwagę wiek remontowanych pomieszczeń dla nas istotne było to, czego nie widać na pierwszy rzut oka, czyli wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, instalacji gazów medycznych, jak również instalacji elektrycznych – tłumaczy dyrektor. – Wciąż dążymy do stworzenia pacjentom warunków domowego zacisza i komfortu, jak również

Nowy wizerunek ginekologii

do podniesienia standardu całego szpitala, dlatego remontujemy kolejne części budynku. Teraz planujemy

rozpoczęcie modernizacji Oddziału Chorób Wewnętrznych – zapowiada Marcin Tabiś.

Łączna powierzchnia pomieszczeń objętych remontem wynosi blisko 220 m². Wszystkie koszty

związane z odnowieniem oddziału pokryte zostały ze środków własnych spółki.



R E K L A M A

OCHRONA

- Ochrona osób i mienia
- Zabezpieczanie imprez
- Systemy alarmowe i TV dozoru
- Patrole interwencyjne

604 11 90 70 biuro@ochrona-orzel.pl www.ochrona-orzel.pl

R E K L A M A

*Zapisz się do lekarza
Podstawowej Opieki Zdrowotnej*



**Centrum
Zdrowia**
TUCHÓW

W Trosce o Ciebie

- uznani specjaliści
- kompleksowo wyposażone gabinety
- pracownice diagnostyczne (USG, RTG, Mammograf, Tomografia Komputerowa)
- zespół 35 specjalistycznych poradni
- nowoczesny oddział Chirurgii Jednego Dnia
- Ośrodek Rehabilitacji

**kompleksowość świadczeń
konkurencyjny czas oczekiwania**

**Tuchów ul. Szpitalna 1
tel. 14 65 35 100**

CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW Sp. z o.o.

www.czt.com.pl

Zabezpieczenie medyczne tuchowskiego odpustu

Pielgrzymi z kraju i zagranicy odwiedzili sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, gdzie trwał Wielki Odpust. W godzinach od 7:00 do 14.45 medycznie zabezpieczało go Centrum Zdrowia Tuchów. Codziennie do Tuchowa przybywały liczne grupy wiernych.

Uroczystości odpustowe rozpoczęły się 1 lipca pielgrzymką strażaków i orkiestr dętych. Codziennie w sanktuarium sprawowanych było sześć mszy św. Niektóre dedykowane poszczególnym grupom zawodowym. Od poniedziałku do piątku 8 lipca imprezę zabezpieczał personel medyczny Centrum Zdrowia Tuchów. Panie pielęgniarki służyły pomocą w przypadku omdleń i zasłabnięć. Można było u nich także szukać pomocy przy opatrzeniu otarć, drobnych ran i innych problemów zdrowotnych, które mogły niespodziewanie wydarzyć się pielgrzymom. Były na nie narażone szczególnie osoby starsze, czasami przeceniające swoje możliwości oraz

dzieci. Pracownicy spółki dysponowali środkami opatrunkowymi oraz podstawowym zestawem leków, które może podać personel pielęgniarstwa. U nich można było także zmierzyć poziom cukru oraz ciśnienie tętnicze.

Tradycją są barwne kramy, na których można kupić odpustowe cukierki i mnóstwo zabawek. Po modlitwie przed obrazem Matki Bożej pielgrzymi często odwiedzali muzeum misyjne, sanktuarijny

i etnograficzny. Można było tu zobaczyć m.in. urządzenia rolnicze i sprzęt gospodarstwa domowego. Dużą popularnością cieszyła się ruchoma szopka.

W czwartek do Tuchowa przybyli rolnicy i pszczelarze, w piątek popołudniową liturgię zadedykowano szczególnie osobom chorym i niepełnosprawnym, a w sobotę – leśnikom, myśliwym oraz pracownikom parków krajobrazowych. W niedzielę w sank-

tuarium pojawili się motocykliści i kierowcy. Wtedy także odprowadzona została suma odpustowa, która zadeptykowana była ludzmi pracy, przedsiębiorcom i pracodawcom, a także osobom zatrudnionym za granicą i bezrobotnym.

Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej to jedno z najstarszych i najliczniej odwiedzanych sanktuariów w południowo-wschodniej Polsce. Szczególnym kultem cieszy

się tu obraz przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem, namalowany pomiędzy 1530 a 1540 rokiem w warsztacie tzw. Mistrza Ołtarza z Bodzentyna.



Problemy natury psychicznej u seniorów

Zakupy, posługiwanie się pieniędzmi, umiejętność przygotowania posiłków czy korzystania ze środków transportu. W pewnym okresie życia wykonywanie tych czynności sprawia poważne trudności. Jakiej jednostki chorobowej są odpowiedzialne za te zjawiska i czym się charakteryzują? Tego można się dowiedzieć z tekstu prof. Paulina Moszczyńskiego, eksperta Akademii Pacjenta Centrum Zdrowia Tuchów, opublikowanego właśnie w tygodniku Temi i na stronie www spółki. Problemom natury psychicznej, związanym z podeszłym wiekiem, poświęcone były także: wykład i warsztaty z cyklu „W sile wieku” w Centrum Kultury w Wierchosławicach.

Ludzie w podeszłym wieku potrzebują więcej czasu, aby nauczyć się czegoś nowego, a opanowane wiadomości łatwiej zapominają. Jak pisał prof. Moszczyński u pacjentów powyżej 85. roku życia odsetek osób cierpiących z powodu otępienia wynosi 35%. Otępienie może być wynikiem starzenia się mózgu lub towarzyszyć innym chorobom np. chorobie Alzheimera, udarom mózgowym, chorobie Parkinsona czy depresji. Wśród zaburzeń pozapoznawczych częste są urojenia. Mogą dotyczyć kradzieży, zdrady małżeńskiej, porzucenia, chęci oddania do domu opieki, czy działań przesładowczych. Kiedy występuje tak zwany zespół Capgrasa chory uważa, że wygląd opiekuna jest identyczny z wyglądem oszusta. Osoby w wieku podeszłym często zmagają się z depresją, która odpowiada za 30% wszystkich przypadków bezsenności. Niestety aż u 2/3 chorych na depresję pojawiają się myśli samobójcze.

Otwarty wykład na temat: „Zdrowie psychiczne – zrozumi-



mienie procesów zachodzących w psychice osoby starzejącej się” wygłosił w Wierchosławicach lekarz specjalista psychiatra Elżbieta Grobecka, szefowa Ośrodka Psychoterapii w Tuchowie. Początek miał miejsce 29 lipca o godzinie 15-ej w Gminnym Centrum Kultury w Wierchosławicach. W dzień później odbyły się warsztaty na ten temat. Warunkiem wzięcia udziału było uczestnictwo w projekcie „W sile wieku”. Przypomnijmy, że zarówno w Wierchosławicach, jak

i w Tuchowie realizuje go Fundacja Zdrowym Być. W ramach projektu osoby powyżej pięćdziesiątego roku życia dowiadują się, na symptomy jakich chorób powinny szczególnie zwracać uwagę? Specjaliści odpowiadają także, co zrobić, by opóźnić przebieg pewnych procesów zachodzących w organizmie w określonym wieku? Projekt polegający na upowszechnieniu wiedzy o zdrowym stylu życia w kontekście starzenia jest realizowany dzięki wsparciu Zarządu Województwa Małopolskiego.



Kartki z kalendarza - lipiec

Letni deszcz

Letni deszcz, ciepły deszcz,
spadł niechętny z szarych chmur.
Przyniósł ptakom, drzewom, kwiatom,
ulgę po upalnym dniu.

Taki deszcz, letni deszcz
szumiał pośród drzew i pól.
Umył kurze na ulicy
i oczyścił okolicę.

A na Wzgórzu na Lipowym
zmył bałagan odpustowy ...

Taki letni deszcz.

Janina Halagarda, 08.07.2015 r.

Skazani na miłość

Już założyłeś małżeńskie kajdany
i skuteś w dyby miłość swą jedyną
sercu dziewczyny dzisiaj zaprzędany
skazany winą.

Pęta miłości- dwie obrączki złote
spłoty dziś serca i kłódki zamknięte
trwać chcecie razem bo macie ochotę
na śluby święte.

Ja w Twoje dyby na zawsze się zamknę
i spijac miłość pragnę w pocałunku
oddam w niewolę twego serca głębię -
upojnym trunku.

W okowach serca twego pozostanę
na statku życia aż po nieba bramy
więziennym splotem dwie dusze skazane
wszak się kochamy.

Lecz gdyby dyby - masztów połączenie
zachwiały burze, połamały deszcze
będziemy kochać nasze zniewolenie
jeszcze i jeszcze.

Skazani na miłość idźcie przez życie
niechaj wam proste ścieżki Bóg wyznacza
w lipca upale żar uczuć wspaniałe
niech szczęściem wraca!

Janina Halagarda, 02.06.2016 r.



GRZEGORZ NIEMIEC

Sierpień to półmetek wakacji, ale nie dla kina Promień, które cały czas pracuje dla swoich widzów, prezentując filmy z najwyższej półki światowego kina.

W repertuarze kina m.in.: *Epoka lodowcowa 5: Mocne uderzenie*, *Piknik z niedźwiedziami*, *Facet na miarę*, *Gdzie jest Dory*, *Kobiety bez wstydu*, *Złe mamuśki*, *Iluzja 2*, *BFG: Bardzo Fajny Gigant*, *Tajemnice Manhattanu*, *Tarzan: Legenda*. Razem z bohaterami tych filmów będziemy mogli się bawić i śmiać do łez, poznawać najsłynniejsze tajemnice, przeżywać momenty grozy i romantyczne chwile... Czy Maniek, Diego i Sid stawiają czoła niezwykłym zjawiskom? Co pamięta Dory i czy odkryje tajemnice swojej przeszłości? Jakie cuda i sekrety magicznej krainy odkryje przed małą dziewczynką tajemniczy Olbrzym? Czy Diane, młoda i piękna prawniczka ulegnie romantycznej fascynacji najprzystojniejszego, niezwykle dowcipnego... i najniższego mężczyzny? Jak skończy się opowieść o przykłych matkach, które mają dość pieluch, wywiadówek, prania, sprzątan, ...? Odpowiedź na każde pytanie jest prosta: wystarczy wybrać odpowiedni seans, przyjść do kina z rodziną, przyjaciółmi czy znajomymi i miło spędzić wakacyjny czas.

Korzystając z kultury wzbogacasz swoje umiejętności oraz rozwijasz się intelektualnie.

Serdecznie zapraszamy!

Więcej informacji na stronie www.kino.tuchow.pl oraz na Facebooku: www.facebook.com/kinopromien

■ Epoka lodowcowa 5: Mocne uderzenie



Bohaterowie czterech filmów z serii „Epoka lodowcowa”, które w polskich kinach obejrzało ponad 6 milionów widzów, powracają, by przeżyć prawdziwie niezwykłą przygodę. Tym razem niepoprawny Wiewiór w pogoni za upragnionym orzeszkiem wystrzelony zostaje... w kosmos, gdzie niechcący powoduje katastrofę, w wyniku której w kierunku Ziemi zmierza wielki meteor. Zanim dojdzie do „mocnego uderzenia”, Maniek, Diego i Sid muszą stawić czoła niezwykłym zjawiskom, wśród których są gigantyczne fale, wyładowania elektryczne i inne fenomeny natury.

Seanse:
29 lipca – 3 sierpnia
godz. 10:00*, 18:00 wersja 3D dubbing
godz. 16:00 wersja 2D dubbing
5 sierpnia – 10 sierpnia
godz. 10:00*, 18:00 wersja 2D dubbing
godz. 16:00 wersja 3D dubbing

WAKACYJNE SZALEŃSTWO W KINIE PROMIEN

*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 3D:
normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 14 zł
CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Piknik z niedźwiedziami



Słynny pisarz, Bill Bryson (Robert Redford), ani myśli o spokojnej emeryturze. Na przekór rodzinie i pięknej żonie (Emma Thompson) postanawia wybrać się w podróż życia. Zamierza przebyć na piechotę Szlak Appalachów – liczącą 2200 mil, malowniczą trasę, łączącą stany Georgia i Maine. Nie mogąc znaleźć innych towarzyszy, Bryson zabiera na wyprawę dawno niewidzianego przyjaciela Katza (Nick Nolte), notorycznego podrywacza, dla którego ekspedycja jest sposobem na ucieczkę przed wierzycielami. Na szlaku szybko okazuje się, że dla każdego z podróżników słowo „przygoda” ma zgoła odmienne znaczenie. A im dalej w las, tym robi się zabawniej!

Seanse:
29 lipca – 3 sierpnia
godz. 20:00 wersja 2D z napisami
*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Facet na miarę



Diane jest młodą i piękną prawniczką. Na co dzień pracuje w kancelarii, której współwłaścicielem jest jej były partner. Pewnego dnia w jej domu rozbrzmiewa sygnał telefonu stacjonarnego. Mężczyzna przedstawia się jako Alexandre i okazuje się szczęśliwym znalazcą jej zgubionej komórki. Proponuje randkę, która połączy oddanie telefonu ze wspólną kolacją. Diane rusza na spotkanie z tylko jedną wskazówką, ułatwiającą rozpoznanie nieznajomego: „nie sposób mnie przegapić”. Mężczyzna faktycznie bardzo wyraźnie odróżnia się od pozostałych gości restauracji. Jest najprzystojniejszy i... najniższy. Wzrost nie przeszkadza mu jednak czerpać z życia pełnymi garściami i być miłośnikiem wielkich wrażeń. Ich pierwsze spotkanie kończy się szalonym skokiem ze spadochronu. Diane ulega romantycznej fascynacji wyjątkowym i niezwykle dowcipnym mężczyzną. Jednak z czasem w serce kobiety zaczynają wkradać się wątpliwości...

Seanse:
5 sierpnia – 10 sierpnia
godz. 20:00 wersja 2D z napisami
*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Gdzie jest Dory



W najnowszej animacji Disney/Pixar Gdzie jest Dory tytułowa bohaterka wraz z przyjaciółmi – Nemo i Marlinem – postanowi odkryć tajemnice swojej przeszłości. Co pamięta? Gdzie są jej rodzice? Gdzie nauczyła się mówić językiem wielorybów?

Seanse:
13 sierpnia – 17 sierpnia
godz. 10:00*, 15:00 wersja 3D
19 sierpnia – 24 sierpnia
godz. 10:00*, 15:00 wersja 2D
*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 3D:
normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 14 zł
CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Kobiety bez wstydu



Obdarzony magnetycznym wpływem na pleć piękną Piotr rzuca pracę kelniera w Wiedniu i w rodzinnym Krakowie otwiera praktykę psychoanalityka. Nie ważne, że brak mu kwalifikacji i doświadczenia. Jego gabinet „tylko dla pań” co dzień pęka w szwach, a jego sypialnia przeżywa prawdziwe obłożenie. Kobiety z rozkoszą zdradzają mu swe najbardziej intymne sekrety, a on daje się wciągnąć nie tylko w zawilosci ich umysłów i serc, ale także w całkiem realne życiowe perypetie. I znów okazuje się, że zakochane kobiety potrafią być równie czarujące, co niebezpieczne.

Seanse:
12 sierpnia – 17 sierpnia
godz. 17:00, 19:30 wersja 2D
*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Złe mamuśki

Złe mamuśki to nowa komedia twórców trylogii KAC VEGAS. Twórcy w/w trylogii pokazali na co ich stać, i tym razem nie będzie inaczej! Film jest zabawny, lekki i oczywiście w wielu



aspektach niegrzeczny. Opowieść o przykłych matkach, które postanawiają zerwać się ze smyczy. Koniec z klasycznym wizerunkiem macierzyństwa. Dość opresji pieluch, wywiadówek, prania, sprzątan, pakowania. Czas by mamy pokazały wszystkim, że one też potrzebują się wyszaleć! Teoria „perfekcyjnej mamy” wywraca się do góry nogami.

Seanse:
19 sierpnia – 24 sierpnia
godz. 17:00 wersja 2D z napisami
*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Iluzja 2



Czterej Jeźdźcy powracają! Grupa magików, która na wyziny wzniosła sztukę scenicznego iluzji – ukazując ludzkim oczom rzeczy o jakich dotąd nikomu się nie śniło i obdarowując publiczność milionami dolarów z kont niczego nie podejrzewających bogaczy – tym razem wpadnie w nieład tarapaty. Ich żądny zemsty dawny rywal doprowadzi do katastrofy podczas finału Super Bowl, o którą oskarżeni zostaną Czterej Jeźdźcy. Uciekając przed FBI i policją, zniechęceni przez publiczność będą musieli udowodnić swą niewinność i usidlić swego wroga. A wszystko to oczywiście przy użyciu swych niezwykłych umiejętności.

Seanse:
19 sierpnia – 24 sierpnia
godz. 19:30 wersja 2D z napisami

CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ BFG: Bardzo Fajny Gigant



Porywająca opowieść o małej dziewczynce i tajemniczym Olbrzymie, który odkrywa przed nią cuda i sekrety magicznej krainy.

Seanse:
26 sierpnia – 31 sierpnia
godz. 10:00*, 15:00 wersja 3D
2 września – 7 września
godz. 10:00*, 15:00 wersja 2D

*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 3D:
normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 14 zł
CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Tajemnice Manhattanu



Nowy Jork, połowa lat 90. Porter Wren, felietonista poczytnego tabloidu, sprzedaje czytelnikom skandale, morderstwa i śmierć. Jest kronikarzem kosmaru w mieście, w którym każdy wierzy, że spełni się jego amerykański sen. Są jednak historie, których Wren nigdy nie opisze swoim czytelnikom – te, w których sam bierze udział. Jak historia odnalezionych w budynku przeznaczonym do wyburzenia zwłok genialnego reżysera. Gdy młoda wdowa powierza Wrenowi klucz do tajnego wideoarchiwum męża, dziennikarz nie przypuszcza, że właśnie stał się bohaterem jednego ze swoich sensacyjnych felietonów. Zawartość taśm zaprowadzi go bowiem w samo serce medialnego imperium, którego sam jest częścią.

Seanse:
26 sierpnia – 31 sierpnia
godz. 17:00 wersja 2D z napisami
*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 2D:
normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ Tarzan: Legenda



Mijają lata, od kiedy Tarzan (Skarsgård), opuścił afrykańską dżunglę na rzecz cywilizowanego życia w Londynie. Jako John Clayton III, Lord Greystoke decyduje się wrócić do Konga, gdzie ma pełnić funkcję emisariusza rządu z misją handlową. Nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że jest pionkiem w śmiertelnie niebezpiecznej grze targanego wolą zemsty, chciwego kapitana Leona Roma z Belgii (Waltz). Okazuje się, że osoby stojące za zabójczym spiskiem nie mają pojęcia, co rozpęta się za ich sprawą.

Seanse:
26 sierpnia – 31 sierpnia
godz. 19:30 wersja 3D z dubbingiem

*- Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu.

CENY BILETÓW 3D:
normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 14 zł